

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

Wyjazd b. premiera Bartla zagranicę

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy: Wczoraj o godz. 2.20 p. p. były premier, prof. Bartel, wyjechał zagranicę pociągiem wiedeńskim. Na dworcu pożegnał byłego premiera cały rząd in corpore, z premierem Świtalskim na czele.

Przed wyjazdem o godz. 10 rano odbyła się dłuższa konferencja premiera, dr. Świtalskiego, z byłym premierem, prof. Bartlem, oraz kierownikiem min. skarbu, Matuszewskim, w sprawach gosp. odciecznych.

Mianowanie kuratora Okręgu Łódzkiego

Monitor Polski z 19 kwietnia zamieścił postanowienie Prez. Rzplitej z 11. IV. 29 r. o zamianowaniu wizytatora szkół w okręgu szkolnym warszawskim Jerzego Gadomskiego — kuratorem okręgu szkolnego łódzkiego.

10-lecie wyzwolenia Wilna

WILNO, (PAT) — Dziś, w dniu 10-jej rocznicy wyzwolenia Wilna, odbyło się o godz. 10 rano po uroczystym nabożeństwie w kaplicy na cmentarzu Rossa, składanie wieńców na grobach bohaterów poległych w obronie miasta. Pierwszy wieńiec złożył wojewoda Raczkiewicz. Ogółem złożono 15 wieńców.

60 ofiar katastrofy kolejowej

LONDYN 19. 4. (ATE). Pociąg pociągowy szybkobieżny do Santiago wykoleił się w pobliżu stacji Quilagua. Pierwsze wiadomości, które dotarły, donoszą o 10 zabitych oraz 50 rannych. Bliższych wiadomości narazie brak.

Bezprzykładna bezczelność hakatystów doprowadziła do niebywałych awantur w sejmie gdańskim

Przewodniczącemu z trudem udało się powstrzymać posłów od bójki

GDANSK, 19. 4. Prowadzona od kilku dni przez nacjonalistów niemieckich agitacja przeciwko Senatowi Wolnego Miasta Gdańska z powodu zakazu urzędzenia w Gdańsku wszechniemieckiego

kongresu Stahlhelmu, doprowadziła wczoraj w sejmie gdańskim do niesłychanie burzliwych zajęć i awantur, które wywołały takie roznamiętnienie, że kilkakrotnie omal nie doszło do bójki pomiędzy po-

slami ugrupowań nacjonalistycznych a socjal - demokratami.

Mówcy nacjonalistyczni atakowali nie tylko senat jako taki, ale przede wszystkim jego prezydenta, d-ra Sahma w sposób brutalny, posuwając się nawet do zaczepki i obelg osobistych.

Po uzasadnieniu interpelacji, wygłoszonej przez kilku posłów nacjonalistycznych, zabrał głos prezydent Sahn, oświadczając m. in., że senat W. M. Gdańska obowiązany jest przede wszystkim do utrzymania porządku i bezpieczeństwa na obszarze Wolnego Miasta. W omawianym wypadku nie chodziło wcale — podkreślił dalej prezydent Sahn, — o jakikolwiek kongres w Gdańsku, lecz o zjazd z całej Rzeszy niemieckiej członków organizacji Stahlhelmu. Oczekiwana liczba uczestników zjazdu wynosiła, wedle informacji z kół Stahlhelmu, 13 tysięcy. Jak się jednak zdaje, do Gdańska miało przybyć znacznie więcej stahlhelmowców z całej Rzeszy niemieckiej, a nawet z krajów pozaeuropejskich.

Pozatem zjazd ten nie miał bynajmniej charakteru kulturalnego, lecz wybitnie polityczny i zwolowany był przez organizację, posiadającą charakter przedewszystkiem bojowy. W tych warunkach, a zwłaszcza wobec oczekiwanego bardzo licznego napływu stahlhelmowców z Niemiec, senat Wolnego Miasta przyszedł do przekonania, że w razie dojścia do skutku kongresu, bezpieczeństwo Wolnego Miasta zostanie narażone w bardzo wysokim stopniu. Dla decyzji senatu, zakazującej urzędzenia kongresu miarodajny był przede wszystkim wzgląd na międzynarodowe położenie Wolnego Miasta, oraz konieczność respektowania międzynarodowych umów, gwarantujących mu samodzielność, która by była niewątpliwie narażona na poważne niebezpieczeństwo w razie dopuszczenia do kongresu Stahlhelmu. (PAT)

O czym mówił Waldemarasz z przedstawicielem Rządu polskiego

KOWNO, 19. 4. (Tel. wł.) Dyrektor departamentu Min. Spraw Zagranicznych Szumlakowski, został wczoraj przyjęty przez premiera Waldemarasa. W pierwszym punkcie rozmowy omawiano sprawę małego ruchu granicznego polsko-litewskiego, w drugim punkcie dyr. Szumlakowski przyjął propozycje ustne rządu

litewskiego w sprawie wzajemnej wymiany towarów, w trzecim punkcie dyrektor Szumlakowski omawiał z Waldemarasem szczegóły bezpośredniego ruchu towarowego przez granicę niemiecką i lotewską. W punkcie czwartym omawiano sprawę spalania drzewa na Niemnie.

Powstanie antysowieckie rozgorzało w południowej Gruzji

MOSKWA, 19. 4. (Tel. wł.) — Na południu Gruzji wybuchnęło powstanie włościańskie. Między powstańcami oddziałami włościańskimi a oddziałami czerezwyczajki doszło w pobliżu Batumu do krwawych starć, w których po obu stronach byli liczni ranni oraz kilku zabitych.

Czerwone wojska gruzińskie, którym władze sowieckie wydały rozkaz zaatakowania powstańców, odmówiły posłuszeństwa i nie strzelały do gruzińskich rewolucjonistów.

Wobec tego komisarz ludowy i prezydent republiki gruzińskiej, Eliana zarządził zmobilizowanie wszystkich członków partii komunistycznej południowej Gruzji.

Z głównych garnizonów sąsiednich wysłano do Gruzji silne oddziały czerezwyczajki, podczas gdy regularne wojska gruzińskie są wycofywane.

Na tureckim terytorjum, graniczącym z południową Gruzją, skoncentrowano większe siły wojsk tureckich, celem strzeżenia granicy.

Krwawa eksmisja na Chojnach

Tłum wniósł do mieszkania rzeczy eksmitowanego

W wyniku zajęć jedna osoba została ranna

Wczoraj późnym wieczorem ulica Rzgowska była terenem krwawego zajścia, które tylko dzięki taktowi policji nie przybrało groźniejszych rozmiarów.

Według wiadomości, jakie współpracownik nasz zdołał uzyskać, sprawa przedstawiała się następująco:

Właściciel domu № 52 przy ul. Rzgowskiej — Władysław Sulkowski, uzyskał wyroki eksmisyjne na 8 swych lokatorów, z których 2 w tych dniach już się wyprowadziło.

Wczoraj w południe odbyła się eksmisja trzeciego lokatora, Konstantego Jelonka, zajmującego wraz z żoną i trojgiem dzieci mały pokój.

Gdy rzeczy Jelonka znalazły się na podwórzu, przed domem zebrał się tłum ludzi, domagając się od gospodarza, aby od dał wyeksmitowanemu mieszkanie.

Gospodarz zawezwał pomocy policji, która pilnowała, aby zebrani nie wyważyli drzwi opróżnionego mieszkania.

Przed domem przez całe popołudnie

gromadził się tłum, który około godziny 10 i pół wiecz. osiągnął sumę około 1000 osób.

Wezwania policji, nawołującej do rozejścia się, nie pomagały. Tłum wtargnął na podwórze i zaczął wyważać drzwi do zamkniętego mieszkania.

Nagle padł strzał.

Jeden z pośród gromady, Antoni Kier-

pał, osunął się na ziemię, brocząc krwią.

Tłum, nie szukając sprawcy strzału, oderwał kłódkę i pownosił do domu rzeczy eksmitowanego.

Policja, nie chcąc robić użytku z broni palnej, zawezwała pomocy.

W kilkanaście minut później przybył samochód ciężarowy z rezerwą policyjną, która zmusiła tłum do rozejścia się.

Miss Polonia nie wyjedzie na międzynarodowy konkurs piękności

Organizatorzy wszech europejskiego konkursu piękności w Paryżu nadesłali dwukrotnie zaproszenie dla Miss Polonji do wzięcia udziału w amerykańskim turnieju o tytuł „Miss Universe”. Takie same zaproszenie nadeszło w postaci kablogramu z Galvestonu, gdzie odbywać się będzie amerykański konkurs piękności.

Ponieważ pozłom i charakter amerykańskiego konkursu budzi bardzo wiele zastrzeżeń, które spowodowały zresztą protest biskupa z Galvestonu.

Miss Polonja na oba zaproszenia odpowiedziała odmownie.

Ogromny wzrost głosów polskich

w wyborach na Śląsku niemieckim

BYTOM, 19. 4. — Wybory do rad załogowych na niemieckim Śląsku dały wzrost głosów polskich o 300 proc.

Listy polskie zdobyły 14 mandatów, podczas gdy dotąd Polacy posiadali tylko 4 mandaty.

Wolne związki zawodowe uzyskały 121 mandatów, t. j. straciły 24, natomiast znaczny sukces odnieśli komuniści, zdobywając 35 mandatów.

Smiały napad bandytów na Bank Państwa Irlandji

TIPPERARY (Irlandja), 19. 4. — Na oddział Irlandzkiego Banku Państwowego dokonano zuchwałego napadu bandyckiego w czasie godzin urzędowania.

Do gmachu wtargnęli dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci i wezwawszy urzędników i klientów do podniesienia rąk, w ciągu 10 minut przeszukali biurka i kasę, poczem z łupem 600 funtów szterlingów t. j. około 25.000 złotych, odjechali czekającym na nich samochodem.

Nagła śmierć lorda Revelstoke'a

PARYŻ, 19. 4. — Dziś rano zmarł nagle na udar serca drugi delegat angielski do komisji rzeczoznawców Lord Revelstoke, wobec tego dzisiejsze posiedzenie plenarne zostało odłożone do poniedziałku na godzinę 11 przed poł.

Zmarły Lord Revelstoke liczył lat 70 i był właścicielem jednego z największych banków angielskich w Londynie oraz osobistym przyjacielem króla Jerzego. (ATE)

Zamach bombowy na konsulat włoski

RZYM 19. 4. (ATE). W czwartek popołudniu dokonano zamachu bombowego na konsulat włoski w Tunisie, w jednej z sal konferencyjnych eksplodowała bomba, która wyrządziła znaczne szkody w całym budynku. Wszystkie szyby konsulatki zostały roztrzaskane. Na szczęście nikt z obecnych nie został ranny. Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie, jednakże, jak dotychczas bez skutku.

Ohydne zezwierżenie nacjonalistów niemieckich

BERLIN, 19. 4. (ATE). Do jakiego stopnia zwierzęcości dochodzą nacjonaliści niemieccy z obozu Hitlera i Ludendorfa świadczy ohydny wypadek, który wydarzył się niedawno na cmentarzu żydowskim w Hallenburgu. Grupa młodzieńców nacjonalistycznych wykopała zwłoki niedawno zmarłej młodej żydówki i po dokonaniu gwałtu, przybili do drzewa ulotki nawołujące do bojkotowania żydów. Policja podjęła w tej sprawie energiczne śledztwo.

Pokłady złota na Filipinach

LONDYN 19. 4. (ATE). Donoszą z Nowego Yorku, iż kilku robotników, którzy byli zatrudnieni przy budowie kanału wodnego w Manilla na Filipinach odkryło złoto długości 3 tysiące metrów. Wartość tych podkładów oceniona jest na blisko 20 milionów dolarów. Firmy zainteresowane mają przystąpić w najbliższym czasie do pracy nad wydobyciem złota.

NIEMCY PROSZĄ

o dalszy ciąg rokowań

BERLIN, 19. 4. Biuro Wolffa w odpowiedzi na telegram Havasa o niedojszeniu do porozumienia w łonie komisji, Revelstoke'a, nazywa to doniesienie całkowicie błędnie informującym. Delegacja niemiecka, jak twierdzi Biuro Wolffa, od powiedziała, że nie jest w stanie wypowiedzieć się za wyższymi od zaproponowanych przez siebie ratami rocznymi, chyba, że wysunięte zostaną jakieś projekty, które mogłyby wzmocnić zdolności płatnicze Niemiec. W tym duchu delegacja niemiecka złoży sprawozdanie na następnym posiedzeniu plenarnym, w którym, oczywiście weźmie udział.

W związku z dalszym doniesieniem Havasa, streszczającym propozycję niemiecką i zwracającym uwagę na polityczne postulaty delegacji niemieckiej, odnoszące się do kolonii i do korytarza polskiego,

Biuro Wolffa komunikuje, że strona niemiecka złożyła w tej sprawie oświadczenie i w toku posiedzenia czwartkowego dyskutowany był tylko projekt „B”, nie wiążący się z żadnymi warunkami politycznymi.

Biuro Wolffa donosi z Paryża, że wyznaczone na dziś przed południem posiedzenie plenarne konferencji reparacyjnej trwało zaledwie 2 minuty i poświęcone było oddaniu hołdu zmarłemu delegatowi Anglii, lordowi Revelstoke. Autentycznych wiadomości, czy przerwa obecna wyzyskana będzie celem wyszukania raz jeszcze możliwości porozumienia między delegacjami wierzycielskimi a delegacją niemiecką — brak. Według nieskontrolowanych pogłosek podjęto usiłowania w sprawie stworzenia nowych podstaw dla rokowań.

Po splaceniu długów przedwojennych może Rosja sowiecka nawiązać rokowania z Anglią

BERLIN, 19. 4. „Vossische Zeitung” donosi, że bawiąca w Moskwie delegacja przemysłowców angielskich, opracowała w porozumieniu z sowiecką komisją rządową memoriał, precyzujący wyniki studiów nad możliwością nawiązania stosunków handlowych między Rosją a Anglią.

Delegacja dochodzi do wniosku, że bez uprzedniego nawiązania stosunków dyplomatycznych rokowania w sprawie stosunków handlowych angielsko-sowieckich są niemożliwe. Pogląd ten delegacja angielska zamierza zakomunikować czynnikiem rządowym.

Delegacja angielska zwróciła się do ko-

misji sowieckiej z żądaniem, aby rząd rosyjski złożył zapewnienie, że gotów jest podjąć rokowania w sprawie zaspokojenia roszczeń prywatnych wierzycieli angielskich z tytułu zobowiązań przedwojennych.

Przed złożeniem tego oświadczenia o pożyczkach lub inwestycjach angielskich nie może być mowy.

W odpowiedzi ze strony rosyjskiej oświadczone, że złożenie takiego wyjaśnienia wymaga uprzedniego nawiązania kontaktu z rządem angielskim, co z uwagi na zerwanie stosunków dyplomatycznych jest niemożliwe.

2 i pół milj. dolarów pożyczki otrzyma państwowy Bank Rolny

WARSZAWA, 19. 4. W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie warszawskiej w sprawie kredytów zagranicznych, uzyskanych przez Państwowy Bank Rolny, dowiadujemy się ze źródeł międzynarodowych, że realizacja tego kredytu narazie w kwocie 2½ miliona dolarów, już

nastąpiła. Transakcja ta przeprowadzona została przez Powszechny Bank Związki w Warszawie i Union Financiere Polonaise w Brukseli. Suma uzyskana w ten sposób przeznaczona będą na sfinansowanie akcji kredytowej na nawozy sztuczne.

O rozwój komunikacji między Polską a Rumunją

BUKARESZT, 19. 4. W ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczęła się wczoraj polsko-rumuńska konferencja, mająca na celu uregulowanie spraw kolejowych, interesujących oba państwa. Konferencja ta jest rezultatem wizyty ministra Mironescu w Warszawie i porozumienia, jakie osiągnął z ministrem Zaleskim. Na podstawie tego porozumienia zebrała się komisja techniczna dla zbadania możliwości rozwoju komunikacji kolejowej pomiędzy Rumunją a Polską.

Pomnik Pułaskiego w Stanach Zjednoczonych

STEVENS POINT (stan Wisconsin), 19. 4. Na posiedzeniu komitetu obchodu 150-iej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego, przypadającej na 11 października r. b., postanowiono wzniesić pomnik, którego budowa kosztować będzie 2655 dolarów. Suma ta ma być zebrana w drodze drobnych składek w mieście i w prowincji. (PAT)

Bandy afgańskie przekroczyły granicę sowiecką

MOSKWA, 19. 4. Z Tadżykistanu donoszą, że bandy afgańskie przekroczyły w dniu 13 b. m. granicę sowiecką i zajęły miasto Kalajkum, położone o 178 km. na południe - wschód od miejscowości Duchamb. Następnie napastnicy skierowali się do Tabidaru, położonego o 40 km. na północno-zachód od Kalajkum.

W dniu 15 kwietnia inna banda afgańska dokonała wypadu w rejonie Wancz (Pamir) i po dokonaniu aktów gwałtu i grabieży schroniła się z powrotem na terytorium afgańskie. Wydane zostały za rządzenia, mające na celu zlikwidowanie band. (PAT)

Urodzaj na trojaczki i czworaczki

Zaiste, że okres ostatnich dwu tygodni obfituje w wypadki niezwykle licznych pomnażania rodzin w Polsce.

Niedawno „Hasło” doniosło o urodzeniu się trojaczek w Aleksandrowie.

Onegdaj pewna szczęśliwa matka w Warszawie znowu została obdarzona trojaczkami, a wczorajsze pisma stołeczne donoszą o dwu podobnych wypadkach.

Anna Kleszczakowa, żona dozorki domu w Siedlcach urodziła trojaki: 2 chłopców i dziewczynkę. Jeden z chłopców przyszedł na świat nieżywy, dwoje pozostałych dzieci cieszy się jak najlepszym zdrowiem.

Tego samego dnia 29-letnia Stanisława Pieczyńska, mieszkanka wsi Wola Sucho-rzebrska, oddalonej o 10 kilometrów od Siedlec wydała na świat czworaki: chłopca i 3 dziewczynki. Jedna z dziewczynek zmarła. Zdrowie trojga dzieci nie pozostawia nic do życzenia.

Ta sama Pieczyńska w ubiegłym roku urodziła bliźnięta.

Cyklon na morzu śródziemnym

PARYŻ 19. 4. (ATE). Donoszą z Lizbony, że południowa część Portugalii oraz kilka portów hiszpańskich między innymi Kadix oraz Gibraltar zostały ostatnio nawiedzone przez cyklon o niezwyklej sile. Szkody materialne są bardzo znaczne. Wielka ilość łodzi rybackich oraz jeden parowiec zatonięły. Ogólna ilość ofiar w ludziach jest dość znaczna.

Tajemnicze włamanie w Warszawie

Krwawe ślady walki w ograbionem mieszkaniu

Co się stało ze służącą: porwana, czy zamordowana

Zagadkowej zbrodni dokonano wczoraj w nocy przy ulicy Nowolipie № 22.

Duże, bo 5-ciopokojowe mieszkanie na trzecim piętrze zajmuje aplikant sądowy, p. Abraham Reszal.

Wczoraj około godziny 9 min. 30 p. Reszal wyszedł na miasto z żoną. W mieszkaniu pozostała służąca, Franciszka Lustmanówna.

P. Reszaliowie wrócili do domu o godzinie 1 w nocy.

Gdy p. Reszal włożył klucz do zatrzaśniętego, stwierdził, że zatrzaśnięcie jest zepsute.

Po wejściu do mieszkania, zauważono na podłodze chusteczkę służącej, zbroczoną krwią. P. Reszal obiegł całe mieszkanie. Wszędzie w pokojach były ślady krwi. Specjalnie obficie w gabinecie, oprócz tego w salonie na dywanie, w korytarzu na ścianach i w stołowym pokoju w pobliżu okna.

Służącej w mieszkaniu nie było. Policja przeprowadziła szczegółową rewizję w całej kamienicy, od piwnic do strychu. Na ślady Lustmanówny nigdzie nie natrafiono.

CO SKRADZIONO.

Szuflady w kredensie były wylamane. W jednej z szuflad znajdowały się klucze od szaf i biurka. Kluczami temi złodzieje pootwierali szafy, zabrali wszystką garderobę, futra, suknie p. Reszaliowej, 50 koszul i t. d. Oprócz tego skradli cenne antyki, zastawę stołową srebrną na 24 osoby.

W biurku był portfel z wekslami na sumę 50.000 zł. Weksli tych rabusie nie ruszyli.

Poszkodowani obliczają straty na 50 tysięcy złotych. Mieszkanie było asekurowane na 37.000 zł.

SŁUŻĄCEJ NIE PODEJRZEWAJĄ.

Franciszka Lustmanówna służyła u p. Reszaliów od pół roku. Wedle oświadczenia gospodarzy zachowanie jej było bez zarzutu.

Służąca nie utrzymywała z nikim bliższych stosunków, nie wracała nigdy po zamknięciu bramy.

Dziewczyna była bardzo ostrożna. Ni gdy nikogo nie wpuściła do mieszkania, nie zapytawszy się uprzednio „kto tam?”

CO SIĘ STAŁO ZE SŁUŻĄCĄ?

Na pytanie to odpowiedział zastępca

naczelnika urzędu śledczego, komisarz Gałczyński:

— Wcale nie jest wykluczone, że służąca mogła być zamordowana. To tajemnicze zniknięcie... Ślady krwi... W tej chwili trudno powiedzieć coś z całą pewnością. Ale tak wygląda...

— Co w takim razie stało się ze zwłokami?

— A Wisła... Złoczyńcy przecież mogli po dokonaniu morderstwa zwłoki swojej ofiary wrzucić do wody.

W tym też kierunku władze prowadzą energiczne dochodzenie.

Jak się dowiadujemy, rozesłano na wszystkie stacje graniczne depesze. W razie, gdyby złoczyńcy chcieli umknąć za granicę, będą zatrzymani.

P. Reszal wszczął również dochodzenie na własną rękę.

Kradzież weksli na sumę 300 tys. zł.

Zuchwałe włamanie do mieszkania dyrektora banku

Do mieszkania dyrektora „Śródmiejskiego Banku Spółdzielczego”, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Przechodniej № 8 p. Mojżesza Junga, włamali się wczoraj w nocy złodzieje.

Rabusie wyborowali dziurę we drzwiach, następnie otworzyli drzwi z łańcucha i klucza. W mieszkaniu, na lewo od przedpokoju, znajduje się duży pokój biurowy.

W pokoju tym na stole złodzieje zna-

leżli teczkę, zawierającą weksle na sumę 300.000 zł. Zadawając się tym łupem, włamywacze nie ruszyli już kasy, która jest w drugim pokoju. W kasie tej było gotówką 140 tysięcy złotych.

Zaznaczyć należy, że w mieszkaniu byli wszyscy domownicy. Nikt gospodarzy złodziei nie słyszał.

Jeżeli weksle, które płatne są jutro, t. j. 20 b. m. nie odnajdą się, egzystencja banku może być poważnie zachwiana.

Kino DOM LUDOWY

PRZEJAZD 34

Dziś i dni następnych!

arcyfilm p. t.:

GDY WIOSNA ŻYCIA PRZEMÓWI

Przepiękny poemat miłości i poświęcenia W rolach głównych: uroczą i pełną wdzięku Lee Parry i Albert Basserman

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II 40 gr., III 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II m. 50 gr. III m. 40 gr. W poniedziałki kino czynne.

WRAŻENIA Z TURCJI

Jak gospodaruje i rządzi Mustafa Kemal Pasza

Wywiad dziennikarza amerykańskiego R. Lee z prezydentem tureckim

Niedaleko od Angory, na niewielkim brudnym wzgórzu, w majątku Mustafy Kemal Paszy urządzone miniaturowe morze Marmara, wraz z otaczającą go okolicą od Bosforu po Dardanele.

Roboty ziemne są już ukończone, brak tylko w wycementowanej kotlinie, tworzącej sztuczny basen, wody ma on być napełniony w lecie.

To sztuczne jezioro i wogóle wszystkie meljoracje są urzeczywistnieniem planów Mustafy Kemal Paszy, gdyż przy pomocy owego olbrzymiego zbiornika wodą będą zraszane okoliczne ogrody i plantacje.

Wszędzie widać wieśniaków tureckich zajętych sadzeniem drzewek owocowych, których liczba dosięgła już 100.000.

U podnóża wzgórza wysiadamy z samochodu i Kemal Pasza pierwszy lekkim, elastycznym krokiem wspina się w górę: gdy oczy jego objęły spojrzeniem cały krajobraz, uśmiechnął się z zadowoleniem.

W owej chwili nie był to wielki reformator i działacz polityczny, ale uprzejmy gospodarz, rad z siebie i otoczenia. Po obejrzeniu morza Marmara i miejscowości historycznych położonych nad jego brzegami, udaliśmy się w dalszą drogę, dla zwiedzenia majątku rozciągającego się na przestrzeni kilkudziesięciu tysięcy hektarów wzdłuż kolei anatolijskiej.

Na polach, zgodnie z nacjonalistycznym programem Mustafy Kemal Paszy, pracują jedynie Turcy, za to traktory i siewniki najnowszych typów, wprowadzane są z Zachodu. Na pierwszym planie stoi uprawa pszenicy, choć i inne gatunki zbóż nie są pominięte.

Dużo jeszcze trudu i pieniędzy trzeba będzie włożyć, aby plon osiągnął obfity, ale żelazna wola Mustafy Kemal Paszy napewno nie cofnie się przed niczem dla doświadczenia zamierzonego celu.

Nie kaprys popchnął go do poświęceń wszystkich wolnych chwil rolnictwu, lecz świadomość, że przyszłe bogactwo i rozwój Turcji zależą od reform agrarnych i racjonalnego gospodarstwa.

Ponieważ większa część folwarków w Azji Mniejszej do tej pory znajduje się w opłakanym stanie, dzięki prymitywności urządzeń stosowanych metod, Kemal Pasza postanowił służyć rolnikom tureckim wzorem i przykładem, a z majątku swego zrobić fermę praktyczną dla pracujących u niego wieśniaków.

Miałem szczęście towarzyszyć Mustafy Kemal Paszy w jego podróży inspekcyjnej, a w jaki sposób udało mi się to opowiem.

Przez kilka dni musiałem oczekiwać na audjencję, która w końcu została mi udzielona pod warunkiem, że nie będę mówił o polityce. Ujrzałem go po raz pierwszy w biurze, mieszczącym się około dworca kolejowego.

Jest to człowiek 46-letni prosty w obyczajach, lecz obdarzony jakąś dziwną siłą sugestywną. Od pierwszego wejrzenia staje się zrozumiałym jego olbrzymi wpływ na lud.

Po niedługiej rozmowie, dotyczącej przyszłych reform, podczas której odpowiedział krótko i wstrzemięźliwie, na wyrażoną przezemnie chęć obejrzenia jego majątku, prezydent zaprosił mnie bardzo uprzejmie, abym mu towarzyszył — zajęliśmy miejsca w pociągu.

Po krótkiej podróży wsiadamy do samochodu i ruszamy w dalszą drogę, zatrzymując się często dla obejrzenia siewów na polach. Wreszcie dojechalśmy do jakiejś stacji kolejowej, gdzie nam podano kawę i potem już pieszo puściliśmy się na wędrowkę. Po drodze spotykaliśmy budujące się dla wieśniaków domki o czerwonych dachach.

Prezydent oglądał je ciekawie, zaglądając do wnętrza. Kiedy wreszcie dotarliśmy do nieukończonego jeszcze domu dy-

rektora, ugoszczono nas kwaśnym mlekiem i chlebem mnie osobiście ten podwieczorek nie bardzo przypadł do gustu, ale Kemal Pasza jadł z apetytem.

„Zaledwie od ośmiu miesięcy rozpoczęliśmy pracę w majątku — objaśniał prezydent — jeszcze sporo pozostaje do zrobienia”. Pojechalśmy dalej w stronę Tchifliku.

Po drodze widać było stojących na warcie co dwieście kroków żołnierzy w czapkach na głowie zamiast fezów gdyśmy ich mijali, oddawali honory wojskowe a słońce połyskiwało na ich bagnietach.

Za czasów kalifatu 9.000 żołnierzy stało u wrót Seraju dla ochrony władcy, kiedy Abdul Hamid udawał się do meczetu, on zaś tulił się w głębi karocy drżąc o swoje życie.

Kemal Pasza jedzie w otwartym samochodzie, bez eskorty, nie odczuwając bojaźni przed niczem i nikim.

„Tak, rzekł, Kemal Pasza, żegnając się ze mną — zabobony ustępują przed oświatą, mężczyźni nie noszą już fezów, kobiety — zasłon na twarzy, dzieci chodzą do szkół. Cała Turcja znajduje się w pełni pracy i rozwoju — miasta, wsie, ludzie. Nowa Turcja powstaje do życia”.

Wielka uroczystość kolejarska

Dnia 21 bm. odbędzie się w Warszawie na Zamku dekoracja pracowników kolejowych krzyżami zasługi z okazji 10-lecia. Dekoracji dokona osobiście p. Prezydent Rzeczypospolitej. Program uroczystego dnia dla kolejarzy przewiduje: o godz. 9.30 nabożeństwo w katedrze św. Jana z udziałem p. Prezydenta, po nabo-

żeństwie pochód do grobu Nieznanego Żołnierza i złożenie wieńca, o 12.30 śniadanie w Klubie Urzędników Państwowych, wydane przez ministra komunikacji, inż. A. Kühna, o 15-ej przedstawienie galowe w Teatrze Wielkim („Pan Twardowski”) o godz. 20-ej dekoracja na Zamku przez p. Prezydenta, a następnie raut.

Szał antyreligijny w Sowietach ogarnął robotników żydowskich

RYGA, 18.4. Z Charkowa donoszą, że żydowskie organizacje komunistyczne w Kijowie wydały odezwę, w której nawołują żydowski proletarijat do normalnej pracy podczas żydowskich świąt wielkanocnych. Odezwą zapowiada urządzenie w czasie świąt specjalnego żydowskiego karnawału antyreligijnego.

Jednocześnie związek robotników żydowskich w Kijowie wystąpił z protestem

przeciwko zamierzonemu sprowadzeniu z zagranicy macy do Z. S. S. R. Uchwała ta kończy się słowami:

„Nie chcemy od burżuazji macy z pszennej maki, będziemy jedli swój czarny chleb”. Jak wiadomo, wskutek wprowadzenia kartek na chleb na terenie Z. S. S. R. wypiek macy został zakazany. — (ATE)

CHŁOPSKI ROZUM

Co mówi i myśli brat Apanasewicza o „raju bolszewickim”

Brutalną zbrodnię Apanasewicza, urzędnika sowieckiego, starają się bolszewicy na gwałt ubrać w jaśniejszą dekorację, które miałyby różową mgłą idealizmu zwykłego kbirowi.

Do nieudanych prób w tym kierunku należał w Baranowiczach występ sekretarza konsulatu sowieckiego w Warszawie p. Fiodorowa.

Gdy władze administracyjne w Baranowiczach poszły na jak najdalej ustępstwa i zgodziły się na skromny nagrobek dla mordercy, a władze sądowe pozwoliły nawet konsulowi Szachowowi na wgląd do akt sądowych, w których konsul nie znalazł nic, do czego mógłby się „przytępić” — uderzono w inną stronę:

Onegdaj przyjechał do Baranowicz sekretarz konsulatu p. Fiodorow i prosił o pozwolenie widzenia się z bratem Apanasewicza, chłopem ze wsi Kołpienice Małe, który rzekomo skarżył się na biały terror polski i chce przesiedlić się na terytorium sowieckie.

Starosta Baranowicz, p. Emeryk, zgodził się chętnie na propozycję, a nawet

poszedł tak daleko w swych ustępstwach, że kazał wezwać chłopca.

Po kilku godzinach przyjechał Apanasewicz zwyczajem chłopskim na furze, mocno wypchanej słomą, z nieodstępną towarzyszką życia, z żoną, z którą w ważnych chwilach życiowych lubi się naradzić. Obydwoje weszli do starostwa, poczem przeprowadzono ich do sali sejmiku. Chłop stał onieśmielony, miał czapkę w ręku, a żona ciągle go szturchała, aby wystrzylił czujność i spryt, bo sprawa musi być pierwszorzędnej wagi.

Za chwilę wszedł do sali sekretarz konsulatu. Podał wypielegnowaną rękę chłopu i spytał:

— Jak się macie towarzyszu? Chłop zamiast odpowiedzi, zaczął rozglądać się po sali, prawdopodobnie w poszukiwaniu towarzysza p. Fiodorowa.

— Więć jak się macie towarzyszu? — spytał ponownie zdefetowany już nieco urzędnik Sowietów. Apanasewicz połapał się, że o nim mowa, i rzucił z pokorą: — Hospodu Bohu diakować, haraszo...

Tylko jaki tam ja wam towarzyszu...

— Przecież jesteście człowiekiem, jak ja — odparł rezolutnie p. Fiodorow.

— Człowiek, człowiekowi nie równy — odparł z chłopską filozofją Apanasewicz drapiąc się mocno w głowę. — Ja jestem chłop, a pan pewnie „czynownik” ja pisać nie umiem, a pan plugiem orać. Nie wiem czy pognaliby pan konie 10 wiorst do Kołpienicy. Ot, jak jest...

— A u nas towarzyszu w sowietach wszyscy są równi, chłop i czynownik.

— A my tu wiemy, że nikt nikomu nie równy. Nawet ten, co chodzi naprawiać zegarki po wsiach i trafia do Kołpienicy, mówił że niema takiego zegara, który ryby miał wszystkie kółka równe a dobrze chodził...

— A podobno policja tutejsza daje się wam bardzo we znaki?

— W Kołpienicach nie, u nas spokojna wieś, niema złodziei ani bandytów, a ostatniego koniokrada, to 3 lata temu jeszcze postrzelili i zmarł, no teraz i spokój...

— A wiecie, że wasz brat umarł?

— Wiem, i tak byłby skończył na paszport, bo od dziecka był warjat... Mina dyplomaty była nieco rzadsza, postanowił nie wdawać się w dalsze dyskusje, tylko jasno postawić sprawę:

— A nie chcielibyście z żoną pojechać do Rosji?

— Po kakomu prikazu? — spytał za-

Lotne inspekcje sanitarne

Departament służby zdrowia rozpoczął na jeszcze w miesiącu bieżącym lotne inspekcje sanitarne w kraju. Należy zaznaczyć, że wszystkie dotychczasowe zarządzenia ministerstwa będą ściśle przestrzegane, szczególnie nacisk położony będzie na ostateczne wyrugowanie podłóg glinianych w izbach wiejskich i folwarcznych.

Wywóz polskiej maki do Rosji w paczkach pocztowych

Od dłuższego czasu daje się zauważyć na stacji w Stolpcach silne wzmożenie ruchu w przesyłkach pocztowych do Rosji sowieckiej. Są to przeważnie paczki wagi do 5 klg., zawierające mąkę. Paczek takich przechodzi przez tę stację około 500 sztuk dziennie.

Przyczyną wzmożenia ruchu przesyłkowego jest brak środków spożywczych w Rosji, a równocześnie rozporządzenie ministra skarbu, nakładające wysokie cła od maki, wywożonej zagranicę. Rozporządzenie to nie obejmuje przesyłek pocztowych, z czego korzystają pomysłowi kupcy, nie chcąc płacić olbrzymich cel za przesyłaną do Rosji mąkę wagonami.

Kredyt hipoteczny w listach zastawnych

Ciekawe są dane ostatnio ogłoszone, dotyczące kredytu hipotecznego w Polsce. W roku ubiegłym osiągnęliśmy najwyższy stan kredytu hipotecznego w ciągu całego okresu stabilizacyjnego.

Gdy w roku 1927 suma nowowydanych pożyczek w listach zastawnych przedstawiała równowartość kwoty 214 milj., to w r. 1928 suma ta wzrasta o 75%, a mianowicie do kwoty 354 milj.

Z tej ostatniej kwoty przypada na Towarzystwa Kredytowe 154 miliony, zaś na banki hipoteczne 200 milionów.

Z działalności towarzystw kredytowych najwyższą była w roku ubiegłym działalność towarzystw kredytowych miejskich, w szczególności w Warszawie i w Łodzi. Łącznie wszystkie towarzystwa miejskie wydały pożyczki w listach zastawnych w kwocie 87.9 milj. zł. Towarzystwa Kredytowe Ziemskie w kwocie 63 milj. zł. Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego w kwocie 21 milj. zł.

Z banków najwyższą była działalność hipoteczna w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego (115 milj. zł., następnie Banku Gospodarstwa Krajowego (56 milj. zł.), Wileńskiego Banku Ziemskiego (17 milj. zł.), wreszcie Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie (12 milj. złotych).

lękniony chłop, a żona równocześnie uderzyła w płaczliwy ton. — Tak ja wot tu tejszy...

— Ano nie po prikazu — wytłumaczył p. Fiodorow — ale tak dobrowolnie na ochotnika...

— Nie pojedę. Jestem chłop z gruntem, mam 3 konie, 4 krowy, świń też trochę, a wy takiego „macie” za „kułaka” i „kułaka” bijecie kułakiem. Ot, jak jest u was...

— Więć nie pojedziecie?

— Nie.

Audjencja była skończona. Apanasewicz wychodził już z sali przyjęć i nagle się zatrzymał. Z zakłopotania znów zaczął się drapać po głowie, wreszcie podszedł do konsula i zaczął mówić nieśmiało:

— Panie komisarzu! Do sowietów to się nikt u nas nie spieszy ale są tacy którzy pojechaliby do Ameryki. Możeby tak wy wystarali się dla nich o szfkartę i paszport... To biedaki, a wam Bóg wynagrodzi...

— Widzi pan—zauważył jeden z obecnych na sali ironicznie pod adresem p. Fiodorowa — tutejsi chłopci więcej wierzą w reakcyjną Amerykę, niż w chłopską robotniczą Rosję.

— Ale kiedyś uwierzą — odciął p. Fiodorow.

— Może kiedyś, ale jeszcze nie dziś.

MASŁO HANDLOWE

Ankieta o racjonalizacji życia gospodarczego

Zagadnienie racjonalizacji eksportu nakazem chwili

Podświadomy nawet autokrytycyzm w sprawach gospodarczych spontanicznie przypomina społeczeństwu pilną potrzebę racjonalizacji wielu szczegółów naszej konstrukcji gospodarczej, ze zrozumiałych przyczyn niedość nowożytnych. W technice międzynarodowej wymiany towarowej jesteśmy jeszcze bardzo zacofani. Jest to fakt i nie może dziwić nikogo.

Przez ostatnie półtora wieku, wtenczas kiedy wszyscy nasi sąsiedzi przechodzili szkołę międzynarodowego handlu — gospodarstwo polskie było zupełnie poza obrębem tych zainteresowań. Narodowy polski import i eksport nie istniał, nie mieliśmy możliwości kalkulowania naszych podwyżek ani niedoborów, produkcyjnych, gdyż w światowej wymianie towarowej graliśmy rolę bierną zawsze uzależnioną od zaborczej polityki.

Skomplikowane zagadnienia, wiążące się z problemem wyzyskania elementów konkurencyjnych, rozwiązywane były prawie zawsze bez naszego współdziałania a rosła gdzieś indziej warstwa wielkiego kupiectwa nabierająca nieustannie coraz większego doświadczenia i kształcąca się coraz biegłej w sztuce światowego handlu nie mogła się u nas rozwinąć, ani nie posiadała żadnych szans, aby się ostać.

Tak nas zastała niepodległość.

Jeżeli tedy jest dziś tak często mowa o przykrych, niejednokrotnie bolesnych trudnościach, na jakie napotykają aktywniejsze wysiłki, zmierzające do wyjścia z polskim handlem na międzynarodową arenę, to tkwią one w tych niezależnych narazie od nas przyczynach i tu znajdująca się w pełni wytłumaczenie.

Jesteśmy w samym początku drogi, którą inni dawno już przebyli. Oto krótkie założenie, łatwej do umotywowania w szczegółach tezy o potrzebie racjonalizacji eksportu, jako narazie chwili.

Jedną z przyczyn niepowodzenia naszej ekspansji w handlu zagranicznym jest słabość naszej defenzywy w kierunku obronienia poważnie już nabytego stanu posiadania, słabość, która bierze początek z niedostatków organizacji eksportu, jego nieracjonalnego nastawiania, lub błędnych metod handlowych, które stosowane w prymitywnej formie a la longue, ujemne pod naciskiem sprawnie pracującej konkurencji dają wyniki.

Racjonalizacja eksportu stanowić musi punkt wyjścia poczynań wywozowych, o ile mają one zachować charakter trwałej, celowej i gospodarczo rozsądnej ekspansji.

Te momenty nasuwają się na myśl przedewszystkiem, zwłaszcza wtedy, kiedy się bliżej i wnikliwiej wgląda w sedno naszych obrotów zagranicznych i bada nie tylko aktualne, na oko czasem efektowne ich rezultaty, lecz także, co nie mniej ważne, ich pozytywne możliwości i szanse na przyszłość, z dotychczasowych poczynań wynikające.

Eksport nie jest zjawiskiem abstrakcyjnym, występującym samodzielnie i niezależnym od innych elementów gospodarczych. Jako funkcja produkcji i wewnętrznej konsumpcji eksport podlega potęgującemu go lub umniejszającemu wpływowi organizacji handlu.

Racjonalnie zorganizowany handel eksportowy i to zarówno skup wewnętrzny, jak i zbyt zagraniczny, wymagając i odpowiednio kierując wywóz, działa pośrednio na aktywizację gospodarczą i stanowi bezpośredni regulator produkcji, normujący statystyczny jej bieg i nasilenie, nawet w chwilach dekonjunktury wewnętrznej.

Współpraca handlu z produkcją, naturalny rozdział funkcji i należyta a bezwzględnie potrzebna współzależność obu

tych czynników jest ideałem konstrukcji gospodarczej, na której oprzeć się może fundamentalnie, racjonalnie zorganizowany eksport. Pojęcie racjonalizacji eksportu obejmuje całą ilość szczegółów, składających się na należyte, celowe i potrzebne użycie wszystkich środków i sposobów wytwórczych i handlowych, któreby towarowi polskiemu zdołały na międzynarodowych rynkach zapewnić trwałe powodzenie.

Środki te i sposoby dzielą się na dwa rodzaje. Pierwszy — to ten, którego możemy użyć bez trudu i bez szukania nowych nieznanych nam jeszcze elementów konstrukcyjnych zagranicznego handlu.

Należałoby tu wymienić między innymi: solidność producenta i kupca, dbałość o jakość towaru, punktualność i akuratność w dostawach i korespondencji, pracowitość w szukaniu możliwości zbytu, zdolność i chęć przystosowania się do wymagań rynku, wreszcie cały szereg innych czynników, będących kardynalnym fundamentem racjonalnego eksportu.

Drugi rodzaj środków modernizacji naszego eksportu jest innego więcej już skomplikowanego typu. Składają się nań te wszystkie zdobycze techniki handlu, którego ze stadij prymitywnego podnoszą na poziom, na którym się dziś odbywa w całym świecie międzynarodowym wymiana towarowa i który decyduje o jej napięciu, przebiegu i wynikach.

W naszych warunkach znalezienie, należyte zastosowanie i utworzenie koniecznej kolejności tych czynników nie jest łatwe. Studium i opracowanie możliwości jakie gospodarstwo nasze posiada, wniknięcie w potencjonalne zasoby wszystkich jego składników jest punktem wyjścia dla akcji racjonalizacyjnej, która opierać się musi na koordynacji do tej pory rozproszonych, incydentalnych, bezplanowych wysiłków.

Kojarzenie indywidualnych przedsięwzięć w scalkowane i należycie przemyślane, organicznie zdrowe koncepcje, stwarzające grunt podatny do zabiegów, niewątpliwie trudnych i narazie u nas niewykonalnych na tle pewnego chaosu, jaki panuje w zakresie poczynań ekspansyjnych, — jednak pilnie koniecznych. To też ponad wszystko inne, na pierwszy plan występuje,

jako czynnik najważniejszy — sprawa organizacji zewnętrznej — a przedewszystkiem sprawa dobrej organizacji handlu ekSPORTOWEGO.

Dalsze działanie na niej się musi opierać i z niej wychodzić. W tym kierunku rozpoczęły się u nas prace szeroko zakrojone i dobrze ujęte.

W dziedzinie wielu branż i artykułów, zarówno w dziale produkcji rolniczej, jak i przemysłowej rozpoczął się szybki proces organizacyjny, obejmujący coraz szersze kręgi wytwórczości i handlu. Jest to początek, ale początek dobrze postawiony.

Sprawa racjonalizacji eksportu polskiego jest tak pilną i ważną, iż wysiłki w tym kierunku podejmowane muszą znajdować nie tylko potrzebne moralne i materialne poparcie wszystkich sfer, mogących mieć w tej mierze decyzję, ale także wziąć prym przed innymi reorganizacyjnymi dążeniami.

Trudno wliczyć wszystkie szczegóły i elementy, dalszych zabiegów. Szereg z nich został zapoczątkowany celowo, stanowiąc pierwszą awangardę pozytywnej akcji w kierunku skorygowania dotychczasowych najbardziej widocznych i w skutkach dotkliwych błędów.

Świadomość znaczenia tej akcji staje się coraz bardziej ogólna i trafia nawet do tych sfer, które do tej pory broniły się przed organizacją, racjonalizacją i postępowaniem, w imię nietykalnej swobody produkcji i handlu.

Ingerencja rządu, jako czynnika inicjującego i koordynującego celowe zabiegi racjonalizacyjne jest w naszych warunkach nie tylko pożądana, ale zgoła konieczna. Zdaje się, że co do tego niema wątpliwości.

Widzimy, że gdzieś indziej np. w ultraliberalnej Anglii sięga ona bardzo głęboko w treść handlu zagranicznego, regulując jego normy w sposób wprawdzie pośredni, niemniej jednak bardzo dokładny i skuteczny.

U nas — musi mieć ona duży zakres, zwłaszcza o ile chodzi o normalizację i standaryzację i wykorzystanie właściwych dróg transportu.

Marjan Turski!

Dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego.

Stosunki ekonomiczne Polski i Stanów Zjednoczonych

Z walnego zgromadzenia Izby Polsko-Amerykańskiej

W tych dniach odbyło się przy licznych udziałach członków zwyczajnych doroczne walne zgromadzenie polsko-amerykańskiej Izby Handlowej pod przewodnictwem p. Leopolda Kotnowskiego.

Przedstawione sprawozdania Rady z działalności, oraz finansowe za rok ubiegły, zostały przyjęte i zatwierdzone. Sprawozdanie z działalności, poprzedzone wystąpieniem charakterystycznym potężny rozwój handlowy i przemysłowy Stanów Zjednoczonych zaznajomiło obecnych z działalnością Izby, obejmującą całokształt polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych i handlowych.

Rok ubiegły był znamienity przez znaczne ożywienie w obustronnym handlu co odbiło się na działalności Izby, do której wpływały setki ofert i zapytań handlowych z Ameryki i z Polski, — które Izba kierowała następnie do zainteresowanych osób i instytucji, oraz podawała do wiadomości publicznej, wyjednawując również przedstawicielstwa dla swych członków etc.

Poza działalnością ściśle handlową Izba przeprowadziła cały szereg prac o charakterze specjalnym, jak np.: organi-

zacja udziału polskiego w wielkiej Międzynarodowej Wystawie Turystycznej w Chicago, w dn. 11 — 18 listopada 1929 r. uzyskanie praktyk płatnych w Stanach Zjednoczonych dla absolwentów wyższych uczelni polskich, specjalizujących się w Ameryce wyteżona działalność publicystyczna i propagandowa współdziałanie wspólne z Izba nowojorską przy organizacji udziału Polonii amerykańskiej w Powszechnej Wystawie Krajowej itd. Ogólnym wnioskiem ze sprawozdania było skonstatowanie faktu, że Izba zajęła obecnie doniosłe stanowisko w zakresie stosunków polsko-amerykańskich. Walne zgromadzenie oceniło, to, jednogłośnie uchwalając uznanie za rezultaty działalności dla przysługującego w osobie prezesa p. L. Kotnowskiego.

Dokonane wybory dały wynik następujący: prezes — p. L. Kotnowski, wiceprezesowie pp. Charles S. Dewey, Stanisław Arct, Konstanty Heimowski, zastępcy wiceprezesów: pp. Ronald H. Allen, Wacław Brun. Do komitetu wykonawczego oprócz powyższych weszli pp. H. Sztolcman, K. Weichert i Aleksander Leszczyński.

Wyjaśnienia prawne

I.
KIEDY LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI NIE DOCHODZI DO SKUTKU i jakie jest dalsze postępowanie wierzyciela?

Weźmy przykład. Komornik na żądanie wierzyciela A wyznaczył u dłużnika B licytację na dzień np. 1 marca. W dniu wymienionym o 10-ej rano zjawia się w mieszkaniu dłużnika komornik i stwierdza, że licytanci nie stawili się, lub stawili się tylko jeden. W tym wypadku uważa się, iż licytacja nie doszła do skutku. Analogicznie rzecz się ma wtedy, jeżeli nikt z przybyłych nie zaoferuje ceny wyższej ponad oszacowanie i wreszcie jeżeli po ukończeniu licytacji kupujący, złożony zadatek, nie zapłaci w terminie pozostałej sumy. W tych wszystkich wypadkach uważa się, iż licytacja nie doszła do skutku. Wszystkie przedmioty, objęte niedoszłą do skutku licytacją, pozostają i nadal pod zajęciem, wierzyciel bowiem może żądać od komornika wyznaczenia ponownej licytacji, lub też może on zatrzymać majątek niesprzedany na rzecz swoją podług oszacowania.

Sytuacja wierzycieli w drugim terminie licytacji jest nieco gorsza. Jeśli i teraz nie stawia się licytanci (a jest to przecież zawsze możliwe, zwłaszcza gdy niema ogłoszeń o licytacji) i jeśli wierzyciele nie zatrzymają dla siebie majątku niesprzedanego, majątek ten po drugiej niedoszłej do skutku licytacji zostaje zwolniony od zajęcia. W tym ostatnim wypadku wierzyciele mogą skierować egzekucję do innego majątku dłużnika.

Podkreślić należy, iż w wypadku powtórnego niedościa do skutku licytacji, koszt zajęcia, przechowania rzeczy i sprzedaży majątku ponoszą wierzyciele. Przy powtórnym licytacji komornik postępuje według przepisów obowiązujących przy pierwszej licytacji z tym kapitalnym wyjątkiem, iż majątek może być sprzedany nawet za cenę niższą od sumy oszacowania, a więc np. fortepian oszacowany w protokole zajęcia na 2 tysiące zł. można w 2-im terminie licytacji nabyć za 5 złotych.

II.

KIEDY ZACHODZI PRZESTĘPSTWO PRZYWŁASZCZENIA?

Przywłaszczeniem jest przestępstwem przeciwko majątkowi. Polega ono na tem, iż osoba której rzecz jakąś powierzono zatrzymuje ją jako swoją własność. Przywłaszczenie różni się tem od kradzieży, iż przy kradzieży musi być wyjęcie przedmiotu ruchomego z posiadania innej osoby, natomiast przywłaszczyciel sam jest w posiadaniu przedmiotu, którego używa jak swoją własność. Przestępstwo przywłaszczenia stoi na granicy prawa cywilnego i karnego. Ustalenie czy w danym wypadku mamy do czynienia z przestępstwem przywłaszczenia zależy od okoliczności faktycznych danej sprawy.

III.

CZY ODSZKODOWANIE MORALNE W PROCESIE KARNYM JEST DOPUSZCZALNE?

Sądy francuskie dopuszczają w szerszym zakresie akcję o odszkodowanie moralne w sprawie karnej. Niedawno na przykład zasądzono na rzecz aktorki francuskiej znaczną sumę od szofera skazanego za nieostrożną jazdę, skutkiem której nastąpiło oszczenie twarzy pomiennej aktorki. W naszej praktyce sądowej akcja o szkody moralne w procesie karnym zdarza się coraz częściej, przyczyną w myśl wyjaśnienia Izby I Sądu Najwyższego z 1918 r. akcja taka jest najzupełniej dopuszczalna. Trudność przy tego rodzaju powództwie stanowi jedynie obliczenie wysokości strat moralnych. Zastosowanie ma wtedy art. 706 ust. post. cywiln., dający możliwość sądowi wyznaczenie wynagrodzenia według sprawiedliwego swego uznania.

K. Kl.

POPREDNICY PULKOWNIKA BARKERA

Fantastyczna historia kawalera d'Eona

Historia pułkownika Barkera, (poda- wało ją swego czasu „Hasło”) który oka- zał się miss Walerją Smit jest dość oryginalna. Ale sympatyczna Angielka, pa- radująca w oficerskim mundurze, a wre- szcie pojmująca za żonę córkę malomias- teczkowego aptekarza, która „niczego nie zauważyła” posiada w historii po- przedniczki.

Francuski historyk George Monto- reille podaje kilka analogicznych wypad- ków: Najciekawszy z nich to wprost fan- tystyczne dzieje kawalera d'Eona tajne- go agenta dyplomatycznego Ludwika XV. Kawaler d'Eon rozpoczął swoją karje- rę na dworze rosyjskiej cesarzowej El- żbiety Piotrówny, doprowadzając do za- warcia przymierza pomiędzy cesarową, a królem Francji i Nawarry.

Zadowolony z wyników pracy swego agenta Ludwik XV wysłał kawalera d'Eona z nową misją do Londynu.

Kawaler d'Eon cieszył się ogromnem powodzeniem u dam dworu angielskiego, sam jednakże był zupełnie nieczuły na wdzięki kobiet.

Nagle rozeszła się w Londynie wiado- mość, że kawaler d'Eon, unikający towa- rzystwa kobiet jest sam kobietą.

Cały Londyn poruszony był tą wiado- mością. W klubach poczęto zakładać się o znaczne sumy. Tymczasem bohater tej całej wrzawy, jaką czyniono dookoła jego osoby z początku groził pojedynkiem szczercom, lecz po pewnym czasie umilkł chociaż mógł z łatwością dowiedzieć że jest mężczyzną.

Wreszcie Ludwik XV dowiedział się o tym skandalu i wezwał kawalera d'Eona do powrotu, aby odebrać od niego niektóre dokumenty, mogące w razie opu- blikowania wywołać niepożądane dla Fran- cji następstwa.

Ale kawaler nie dowierzał swojemu monarsze i nie kwapił się z wyjazdem do Paryża.

Tymczasem Ludwik XV umarł, na tro- nie zasiadł Ludwik XVI, który wysłał do Londynu Baumarche'go celem prze- prowadzenia rokowań z nieposłusznym kawalerem.

Bardzo interesujące było spotkanie tych dwóch ludzi. Kawaler d'Eon ze ła- gami w oczach przyznał się autorowi „Fi- gura” że jest kobietą. Pomyłka, wynika

przy sporządzaniu aktu urodzenia, okaza- ła się później do niepoprawienia.

Baumarché nie żądał żadnych dowo- dów. Pomiedzy nim, a rzekomym kawale- rem zawiązały się dość bliskie stosunki.

„Wszyscy w Londynie mówią — pisał Baumarche do ministra spraw zagranic- znych — że d'Eon kocha mnie bez pamię- ci, a ja aby przysłużyć się królowi gram znakomicie rolę wiernego rycerza”.

A tymczasem porozumienie w sprawie wydania tajnych dokumentów dobie- gło końca. D'Eon otrzymała wzamian za zwrot papierów 12000 liwów rocznej ren-

ty i odpowiedni dokument, stwierdzający jej piec.

Po pewnym czasie m-lle d'Eon przy- bywa do Paryża, gdzie ukazanie się jej budzi nielada sensację. Ale wybucha re- wolucja, d'Eon ucieka do Anglii, gdzie umiera w dniu 10 maja 1810 roku.

Rzekomo lekarz, który stwierdził jej skon był niezmiernie zdziwiony, gdy ba- dając trupa przekonał się, że są to zwłoki mężczyzny.

I dotychczas tajemnica okrywa fan- tystyczne dzieje kawalera d'Eona.

Haremy najlepszym rozwiązaniem kwestji kobiecej twierdzi pasza marokański

Pośród egzotycznych gości, bawią- cych w stolicy Francji, zwraca obecnie na siebie uwagę pasza marokański Ben el Borda.

Ten syn skwarne go lądu afrykańskie- go oświadczył reporterom paryskim, że jedyne rozwiązanie kwestji kobiecej wi- dzi w zaprowadzeniu haremów w krajach Zachodu.

Twierdzenie śmiałe, zdumiewające, i- ście rewelacyjne w chwili, gdy Kemal Pasza znosi haremy w Turcji, gdy kobieta Wschodu zrzuca zasłonę i staje do konkursów piękności, gdy europejka współzawodniczy z mężczyzną we wszel- kich dziedzinach życia społecznego.

— A jednak — twierdzi pasza Ben-el- Borda — to, co zrobiły haremy dla krajów muzułmańskich od Indyj do krainy Mau- rów, to samo mogłyby zrobić dla Zachodu.

Jeżeliby kobiety europejskie i amery- kańskie można było zamknąć pod troskli- wym dozorem i opieką w specjalnie dla

nich przeznaczonych pokojach... Jeżeliby można ukryć je przed oczyma obcych męż- czyn i utrzymać zdala od pokus szerokie go świata... Jakże inaczej świat wyglą- dałby wówczas! Mężczyźni, nie potrzebu- jąc sobie zaprzętać głowy kwestją kobie- cą, mieliby więcej czasu i energii na roz- wiązywanie poważnych zagadnień polity- cznych i gospodarczych.

— Ale te damy haremowe nie mogą zarobkować? Mężczyzna musi zaspoka- jać wszystkie ich potrzeby materjalne? — zapytał jeden z dziennikarzy francu- skich.

— Oczywiście. To pierwszy i koniecz- ny warunek — odparł pasza. — Jeżeli jedna z kobiet w haremie dostanie nową suknię, wszystkie inne muszą je również otrzymać...

— Pańskie rozwiązanie kwestji kobie- cej jest zatem za kosztowne i zdaje się, że kraje Zachodu nie zdecydują się na za- prowadzenie haremów!

Z protezą na szczyt górski

Zapalony turysta amerykański Clyde Cobb, który jest weteranem wojny świa- towej i posiada tylko jedną zdrową nogę, drugą zaś sztuczną — mimo to zdołał przezwyciężyć olbrzymie trudności i pod- czas jednej z wycieczek w góry osiągnął niedostępny szczyt górski Mount Wilbur

położony na wysokości 3100 m. nad po- ziomem morza.

Przyuszczając — nie bez słuszności zresztą — że nikt nie uwierzy w to, aby inwalida z protezą potrafił wyostać się na ten wysoki szczyt górski, Cobb upa- niętnił ten moment na fotografii.

Mikołaj Rej o wychowaniu fizycznym

Znakomity pisarz polski XVI stulecia troszczył się, jak wiadomo, sprawą wychowania młodzieży, pozostawiając szereg w tej dziedzinie rad i wskazówek.

Omarwiając je, nie zapomniał bynaj- mniej o radach odnośnie wychowania fi- zycznego młodych pokoleń. Szereg jego ciekawych uwag i rad z tej dziedziny cytujemy poniżej:

„Gdy owa młodość podraść będzie — niech się uczy — jako konika osieść i ja- ko sobie na nim poigrać, a jakoby ji też czasu potrzeby obrócić, a jeżeli by mógł to i drzeweczko znieść, tedy i to nie wadzi z nim sobie poigrać, rękę uważać do pier- ścionka albo do czapeczki pomierzyć, a po- ducać się z młodu, aby się i na potem przygodziło.

„Kto zaś będzie stał jak wół, tedy też z niego jako wół będzie”.

„Nie wadzi też poszyrmować, poska- kać i na luteńce pograć”.

Nie powinien młody „nikczemnie pró- nować”, bo im częściej się „ćwiczy a wy- prawuje” czy konie czy inne zwierzęta — tem więcej „najosobniejsze bywają”.

Dzieci mają jeść potrawy proste, a nie „zadrabiać się winki i papinki”. Ubio- ry ich winny być skromne, bez „kneflicz- ków, bryzyczków, pstrych sukienek”.

Specjalnie polecał Rej „stan rycerski albo żołnierski”. W wojsku „znajdzie się i dworstwo i towarzystwo i ćwiczenie”. Być żołnierzem rzecz to przyjemna, bo „jeśli sie trafi być w ciągnieniu, tedy już tam wielka rozkosz patrzeć na sprawy, patrzeć na hufy, pięknym porządkiem postępując, nasłuchać się onych wdzięcz- nych trębaczów, bębnow, pokrzyków, aż ziemia drży, a serce się od radości trzę- sie”. — A „żadny czas bez jakiej krotofil- le być nie może”.

Tak to Mikołaj Rej uczył społeczeń- stwo XVI wieku zasad wchowania fizycz- nego.

KINO „VENUS”
Młynarska 15

Od poniedziałku, dn. 15 do niedzieli, dn. 21 kwietnia włącznie

TYGRYS ARIZONY

Dramat o niezwykłym napięciu i porwijącej treści. W roli gł. zwłok, który poruszył niebo i ziemię **TOM MIX**
Następny progr.: „Wilcze serce”
Na pierwszy seans i w dni powsz. ceny niż.

SINTAIR I STEEMAN

Przedruk wzbroniony

13-TE UDERZENIE PÓLNOCY

6)

— Elza jest jeszcze dzieckiem, — oświadczyła sucho baronowa. — Trzeba jej było wykazać wszystkie korzyści tego nieoczekiwanego dla niej małżeństwa.

— Zrobiłam to...

— Czy stoi ktoś na przeszkodzie?

— Nie sądze.

— Może mały Landry?

— Maks? Co znowu? Przyjaciół z lat dziecinnych nie więcej.

— No, no, niech się pani ma na baczności.

— Niema niebezpieczeństwa. Zresztą nie może być brany pod uwagę: bez stanowiska i majątku.

— Hm.

— Co pani chce przez to powiedzieć?

— Mówię, hm. Bez stanowiska i grosza przy duszy, ładny chłopiec, elegancki, interesujący w rozmowie, kulturalny, dosyć inteligentny: wszystko, czego trzeba, żeby oczarować młodą romantyczną osobkę.

— Daje mi pani tak świetny portret, że gotowa jestem uważać go za wymarzonego zięcia.

— Właśnie nim jest.

— Jakto?

— Jest nim dla mamy, której córka posiada duży, bardzo duży posąg.

— Ach, tak...

— Przyznaję pani sama.

— Jak my się dobrze rozumiemy!

— Skoro się tak dobrze rozumiemy, działajmy wspólnie.

— A Elza?

— Mówi pani, że nie nie odpowiedziała?

— Nie.

— Milczenie jest zgodą. A zresztą... przecież tylko jej własne dobro mamy na uwadze.

Dzim! ra! ta! plan! bum! ta! ra! ta! ta! rrran!!! ta! ra! ta! ta dzing! bum!

Charleston panuje despotycznie.

Niema rady — dzim! ba! bum! Takie jest prawo — ta! ra! ta! ta! Charleston — bum! przedostał się przez najszczelniej zamknięte drzwi plan! plan! do najmodniejszych — ra! ta! ra! salonów. Bang!

Wesoły szef jazz-bandu — murzyn najczystszej krwi — uzbrojony w trąbę, rozwiewa smartwienie, wytrząsa wnętrznosci, podnieca zmysły, sieje szaleństwo.

Pod ścianami na kanapkach siedzą mamy.

Ich serca, które wzruszały dawniej rzewne skargi skrzypiec, czarowne tony wiedeńskich walców, dziś biją mocno przy rykach saksofonu i banja, przynoszących wraz z gorących powiewem zapach bananów. A jeśli któ- raś z nich rozdrażni trochę śmiała postawa córki, jedno uderzenie cymbałów momentalnie zmieni jej myśli, za- ęmi wspomnienia...

.....

Maks Landry jest czarującym młodzieńcem. Wiemy już że brakują mu tylko majątku, a byłby rozchwytywanym kandydatem na męża. Ale okupuje tę wadę — czy to rzeczywicie wada? — tyłoma zaletami że niejedna panienka zazdrości Elzie Darnaz, otoczonej w tańcu sil- nem i pewnem ramieniem młodego chłopca.

Tworzą sliczną parę.

On wysoki, zgrabny. Smoking leży na nim bez zar- zutu. Ciemne w pięknej oprawie oczy rzucają śmiałe błyski. Usta proporcjonalne, prosty nos, włosy czarne, starannie ułożone.

Ona jest czarująca. Delikatna uroda złotoblondynki nadawałaby się do filmów amerykańskich.

Uśmiechnięta daje się prowadzić swemu tancerzowi. W jej poddaniu jest tyle wdzięku, tyle ufności i prostoty, że nie zwraca się uwagi, patrząc na nią, na ohydny gim- nastyję, której się, można powiedzieć, poświęca. Parka zbliża się do buduaru. Landry pracuje solidnie, jego tan- cerka również. Oboje są dosyć zmęczeni.

— Bawi cię... ten charle... ston? — pyta Maks prze- rywany głosem nietyłe wskutek zmęczenia, co wskutek djabełskiego rytmu tańca.

— Nie... bardzo — odparła Elza.

— Przestańmy — proponuje Landry.

— Chętnie.

Siadają obok siebie na kanapce w buduarze. Ona o- parta o dużą poduszkę. On wyprostowany, corect.

Patrz na siebie.

Nie było nigdy przymusu między nimi, ale dziś Elza jest jakby trochę zmieszana. Landry znaoddawna i zbyt dobrze młodą dziewczynę, aby nie zwrócić na to uwagi.

— Co ci jest, Elzo? Coś jest nie w porządku, prawda?

.....

— Dlaczego mi nie odpowiadasz?

— Maks!

Mój Boże, co za okrzyk pełen skargi i trwogi!

— Elzo!

Maks, podskoczył. Zacerwienił się. Rękę mu drża, ma chinalnie wyjmując z kieszeni papierosnicę. Zapalka. Żół- ty płomień. Czerwony punkt. Błękitny dymek.

Elza rozplacze się, Landry to przeczuwa. To katastro- fa: zapuchnięte oczy, wyjaśnienia, których będzie żądała pani Darnaz, nieunikniona wstrętna scena.

— Elzo, błagam cię, nie płacz!

— Nie, nie....

Wielki wysiłek. Z trudem powstrzymane łkanie, bea- ież. To wszystko. Elza panuje nad sobą.

Potem poważnie, dobitnie mówi:

— Tak, kocham cię, kocham całym mojem sercem, ca- łem ciałem, całą duszą... Boże, ja oszaleję!

— Ale dlaczego, dlaczego, kochanie, mówisz mi to dziś na balu? Dlaczegoś wybrała ten moment a nie inny? Dlaczegoś mnie wyprzedziła?

— Dlatego, że nie mogłam dłużej czekać. Dlatego, że dziś widzę cię takim, jakim chcę, żebyś był, jakim chcę, żebyś był zawsze przy mnie blisko, jeszcze bliżej, zawsze, na wieki. Dlatego, że musiałam, słyszysz, musiałam ci to powiedzieć, zanim...

— Zanim?

— Och, Maks...

— Na litość boską, Elzo, wytłumacz mi, co się dzieje.

— Chcą mnie wydać zamaż!

— Przecież pragniemy tego oboje.

— Ale nie za ciebie.

— Ach!

— Przedstawia mi go za chwilę a dziś wieczorem m- szę matce dać odpowiedź, czy się zgadzam....

— Nie zgodzisz się chyba, Elzo!

(Dalszy ciąg nastąpi)

KRONIKA



Jutro — Anzelma.

Zebranie kuchmistrzów

Zarząd cechu kuchmistrzów zawiadamia wszystkich członków, że w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 5 p. p. w lokalu przy ul. Kilińskiego 78 odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie cechu, na które przyjeżdża z Warszawy prezes kuchmistrzów p. Andzejewski i skarbnik p. Figuła. Przybycie obowiązuje.

Zezwolenia na broń

Łódzkie Starostwo Grodzkie Ekspozytura I-sza przypomina posiadaczom broni, zamieszkałym w obrębie 1, 2, 3 i 4 komisarjatów P. P., i Ekspozytura II-ga — zamieszkałym w obrębie 5, 6, 7, 10 i 12 komisarjatów P. P., którzy nie złożyli dotychczas podań o przedłużenie ważności zezwoleń na rok bieżący, lub też podania te złożyli, lecz nie załatwiali dalszych formalności, aby we własnym interesie w terminie prekluzyjnym do dnia 1 maja r. b. składali podania i zgłaszali się do biura Starostwa, Ekspozytura I — plac Kościelny № 4, Ekspozytura II — ul. Moniuszki № 8, w godzinach urzędowych (od godz. 10 do 13-ej), celem załatwienia formalności, związanych z przedłużeniem ważności wzmiankowanych zezwoleń.

Przedłużenie okresu pobierania zasiłków o dalsze 17 tygodni

Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu, na wniosek zarządu głównego Funduszu Bezrobocia wydał zarządzenie w sprawie przedłużenia na dalsze 17 tygodni okresu uprawnień bezrobotnych do pobierania zasiłków na zasadzie Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na terenie województwa łódzkiego, dla tych bezrobotnych, którzy do dnia 31-go maja r. b. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki.

Powyzsze rozporządzenie dotyczy następujących miejscowości: Łódź, Ozorkowa, Rudy Pabjanickiej, Zduńskiej Woli, Piotrkowa, Kalisza, Konstantynowa, Pabjanic, Tomaszowa Maz., Zgierz, Aleksandrowa, Opatówka pow. wieluńskiego, pow. radomskiego, pow. kolskiego, pow. piotrkowskiego, pow. konińskiego i gminy Zbiersk pow. kaliskiego.

Usprawnienie wypłaty zasiłków

W związku ze skargami organizacji pracowników umysłowych przybędzie do Łodzi w przyszłym tygodniu delegat zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, celem zbadania sprawy opóźniania wypłaty zasiłków dla bezrobotnych. Jak wiadomo ekspozyturą zakładu ubezpieczeń na terenie Łodzi jest Kasa Chorych. Cy wreszcie ruszy z prośbą, domagając się protekcji. Czekal napróżno. Lancy był zupełnie zadowolony ze swego losu.

Nabożeństwa w kościołach ewangelickich w języku polskim

W niedzielę dnia 21 bm. nabożeństwo w języku polskim odprawi w kościele św. Jana o godz. 12-ej w południe pastor Kotula, a w kościele św. Trójcy w tymże czasie pastor Ludwig.

Nocne dyżury aptek

N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowo-miejska 15).

Protest przeciwko partyjnictwu magistratu miasta Łodzi

Związek „Praca“ domaga się zniesienia klucza partyjnego i przyjmowania robotników sezonowych za pośrednictwem PUPP

Jak już donosiliśmy, w tych dniach odbyła się konferencja w Magistracie z przedstawicielami Związków Zawodowych w sprawie angażowania robotników do robót sezonowych.

Na konferencji tej przedstawiciele Magistratu oświadczyli, że angażowanie robotników odbywać się będzie przy zastosowaniu „klucza“ partyjnego.

Wobec tego, że „klucz partyjny“ daje przywileje tylko robotnikom, przynależnym do związku klasowego, a krzywdzi wszystkie inne pozostałe związki, przedstawiciele zw. prac. sam. i przed. użyteczn. publ. „Praca“ zaprotestowali przeciwko przyjmowaniu robotników według wspomnianego klucza i domagali się angażowania robotników za pośred-

nictwem P. U. P. P., na co jednak Magistrat nie zgodził się.

Wobec nieprzejednanego stanowiska Magistratu i szerszenia się w tymże partyjnictwa, związek prac. sam. i przed. użyteczn. publ. „Praca“ zwrócił się w tej sprawie do Marszałka Piłsudskiego, prezesa ministrów, ministra Spraw Wewnętrznych i ministra Pracy i Opieki Społecznej z memorjałem o następującej treści:

W Magistracie m. Łodzi corocznie, ze względu na prowadzenie robót inwestycyjnych na plantacjach miejskich, oraz w wydziale komunikacji, przyjmowani są t. zw. robotnicy sezonowi, których okres pracy trwa od 5 do 6 miesięcy w ciągu roku. Przyjmowanie tych robotników

odbywa się za pośrednictwem związków zawodowych, według narzuconego przez Magistrat łódzki t. zw. „klucza partyjnego“. Ten t. zw. „klucz partyjny“ w sezonie r. 1929 został z taką precyzją obliczony, że prawie trzy ćwierci zapotrzebowania na robotników pokrywają związki klasowe, które w obecnej chwili pozostają pod wpływami rządzącego Magistratem stronnictwa P. P. S.

Na skutek narzuconego związku „klucza partyjnego“ mają prawo do pokrywania zapotrzebowania robotników w wysokości 68% związek klasowy, 12% związek chrześcijański, 10% związki polskie „Praca“, a pozostałe 10% Magistrat zatrzymuje sobie do dyspozycji, jako rezerwę.

System przydzielonego tak szczerze „klucza partyjnego“ związkowi klasowemu stworzył na terenie Łodzi wśród robotników sezonowych dwie kategorie robotników, t. j. uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych, co bardzo często stwarza „precedens“ do awanturowania się do interwencji policji. Wypadki takie są dość częste, a elementy wyrotowe wykorzystują te momenty i podburzają nieświadomych robotników sezonowych do walki przeciwko rządowi.

Taki podział pracy wśród tych robotników, jak wyżej wskazaliśmy, istnieje od czasu objęcia Magistratu m. Łodzi przez P. P. S., t. j. od roku 1923. Na stosunki te zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę Magistratowi łódzkiemu. Interwencja nasza jednak nie odniosła skutku. Domagaliśmy się, by stosowano sprawiedliwy podział robotników w ten sposób, ażeby przede wszystkim zatrudniono tych robotników, którzy pracują od kilku lub kilkunastu lat, ewentualnie, by przyjmowanie odbywało się za pośrednictwem PUPP. w Łodzi, który w tym wypadku nie stosowałby rozgraniczenia na grupy robotników.

Związek Pracowników Samorządowych i Przedsiębiorstw Użyteczności Publicznej „Praca“ protestuje przeciwko tym praktykom socjalistycznego Magistratu, który za grosze publiczne stwarza sobie monopol na przyjmowanie robotników. Związek zwraca się do władz rządowych z prośbą, by wejrzały w gospodarkę Magistratu m. Łodzi oraz zniosły system „klucza partyjnego“ i wprowadziły zasadę przyjmowania robotników takich, którzy pracowali od szeregu lat na robotach miejskich, za pośrednictwem PUPP.

Tragiczne samobójstwo 16-letniej dziewczynki

W dniu wczorajszym Piotrków został wstrząśnięty tragicznym wypadkiem samobójstwa 17-letniej dziewczynki, której trup do południa leżał przy torze kolejowym. Na miejsce wypadku od wczesnego rana spieszyły liczne tłumy ciekawych, wśród których, niestety, przeważała młodzież i dzieci.

Jak się okazało, było to ciało 16-letniej Haliny Franciszki Szymańskiej, zamieszkałej przy ulicy Słowackiego.

Dziewczynka o godzinie 6 i pół wieczorem wyszła z domu na Budki i tu spacerowała parę minut. W chwili, gdy od Piotrkowa pędził kurjer, rzuciła się pod pociąg. Koła pędzącej lokomotywy poszarpały na dziewczynie ubranie, drugą nogą nieszczęśliwej czaszkę i nogę powyżej kolana. Śmierć nastąpiła momentalnie. Zwłoki zabezpieczono.

Przy zmarłej znaleziono list, adresowany do „wszystkich“ i wyjaśniający, iż z powodu bezpodstawnie szarpiących jej dobre imię plotek postanowiła on życie zakończyć, mimo, że jest niewinna. Drugi list nieszczęśliwa dziewczynka przesłała ojcu, wyjaśniając mu też same powody.

Żywy pomnik 10-lecia Niepodległości Polski

W Łodzi stanie bursy przy Państwowej Szkole Włókienniczej

według projektu profesora Zdzisława Mączyńskiego

W dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie Sądu Konkursowego, poświęcone rozpatrzeniu projektów architektonicznych budowy bursy przy Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi, jako żywego pomnika 10-lecia Niepodległości Polski.

W skład Sądu konkursowego wchodził: Pan Wicewojewoda St. Lewicki jako Przewodniczący, oraz członkowie: arch. Henryk Rogowski przedstawiciel Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Prezes Rady Miejskiej inż. J. Holcgreber, naczelny arch. Magistratu m. Łodzi Władysław Lisowski, Wizytator Kuratorium Okr. Łódzkiego Bolesław Krzywobłocki, Dyrektor

Państw. Szkoły Włókienniczej A. Trojanowski, Dyrektor Rob. Publ. inż. Br. Stawski i Radca Wojewódzki inż. Rudolf Sunderland.

W ograniczonym konkursie wzięło udział 5 architektów a mianowicie: Józef Kuban, Witold Szereszewski i Kazimierz Kwapiszewski z Łodzi, prof. inż. Zdzisław Mączyński z Warszawy i arch. Aleksander Bojenski z Warszawy.

Po szczegółowym zbadaniu wszystkich 5 nadesłanych projektów, przyjęto jednomyślnie projekt profesora Zdzisława Mączyńskiego z Warszawy jako najbardziej odpowiadający warunkom ogłoszonego konkursu.

PRECZ Z WÓDKĄ!

Odezwa Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle“

Wśród ogromu zadań, leżących przed polską młodzieżą robotniczą, jedno z naczelnych miejsc musi zająć walka z przybierającą w Polsce zastraszające rozmiary katastrofą alkoholizmu. Walka z tym demone, specjalnie przesładowującym klasę robotniczą — powinna się stać od dziś jednym z wielkich haseł każdej organizacji młodzieży pracującej, tembardziej zaś organizacji takiej, jak nasze „Orle“, które wypisało na swych sztandarach szczytne ideały odrodzenia duchowego Polski i pracy dla przyszłości Ojczyzny.

Alkoholizm i jego skutki ze specjalną siłą dają się odczuwać klasie robotniczej, dość już chyba gnębionej przez niedostatki i walkę o ciężki byt codzienny. My, młodzi, ze specjalną siłą musimy do walki tej wystąpić i w ogólnym oryndku wojennym, w jakim idzie społeczeństwo naprzeciw tej pladze — musimy zająć miejsce czołowe. Alkohol niszczy podstawy naszej siły i energii narodowej, niszczy jednostki i ogół cały, jest rozsad-

niem chorób i nędzy społecznej, zasnuwa przed narodem ciemną mgłą jego obowiązki i prawa, koszmarną mgławicą przesłania nam nasze właściwe cele, jako wielkiego Narodu w ogólnej rodzinie narodów świata, przesłania przed robotnikami jego cele wyzwoleńcze i rzuca go całkowicie na żer bezlitosnego kapitału.

Młodzieży robotnicza! Precz z wódką, precz z alkoholem we wszelkiej postaci z naszych organizacji i domów. Wokół siebie organizujmy wielką kampanję, wielką krucjatę przeciwko temu naszemu śmiertelnemu wrogowi!

Niech żyje trzeźwość i jaknajszerszej pojęta jej propaganda!

Młodzieży robotnicza! Wierzmy, iż i to hasło, tyle dzisiaj aktualne dla świata pracy — podejmiesz wysoko i realizować będziesz w miarę wszystkich Twych sił i dobrej woli.

Zarząd Wojewódzki Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle“ w Łodzi.

Pożar w fabryce A. Daubego Straty wynoszą 5 tysięcy zł.

W dniu wczorajszym około godziny 10 rano wybuchł pożar w fabryce Daubego Adolfa przy ul. Wólczńskiej nr. 123.

Zaalarmowana o powyższym wypadku centrala straży ogniowej wysłała na miejsce pożaru II i IV oddziały, które przystąpiły do natychmiastowej akcji ratowniczej.

Jak się okazało, pożar powstał w suszarni,

Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością, lecz dzięki energicznej akcji ratowniczej straży ogniowej, pożar zlokalizowano w ciągu godziny. Pastwą pożaru padły wewnętrzne urządzenia suszarni i znajdująca się w niej przedza bawelnianna.

Straty powstałe wskutek pożaru wynoszą 5000 złotych.

Dalsze rewelacyjne zeznania świadków w aferze poborowej PKU — Wieluń

Czwarty dzień rozpraw przeciwko płk. Rogalskiemu por. Kijanie i sierż. Wróblowi

Wczoraj o godz. 10-ej zrana trybunał wojskowy pod przewodnictwem sędziego ppłukownika Gralewskiego przystąpił do dalszego badania świadków. Jako pierwszy zeznaje świadek Wiktor Kowalik. Jest to znany macher w Wieluniu, który w związku z wykrytą aferą powyższą został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i pozostaje do sprawy na wolnej stopie pod dozorem policji.

Świadek Kowalik ze skruchą i łzami w oczach przyznaje się na wstępie do tego, iż rzeczywiście pomagał Płotkowi do nielegalnego uchylania się od obowiązku służby wojskowej.

Przewodniczący wzywa ponownie świadka Płotka, ażeby konkretnie określił daną wówczas sumę sierżantowi Wróblowi. Zapytany o to Płotek oświadcza i wyjaśnia, że wówczas przy pośrednictwie Kowalika musiał wręczyć sierżantowi Wróblowi ponowną sumę pieniędzy, niezależnie od wręczonych mu już przedtem 500 złotych. Działo się to wówczas, gdy odroczenie pierwotne wydane mu przez P. K. U. po miesiącu wygasło i został ponownie wezwany do pułku. Wówczas za pośrednictwem właśnie Kowalika Płotek udał się ponownie do sierżanta Wróbla, który, jak oświadczył, po naradzie z pułkownikiem Rogalskim, domagał się 600 złotych, t. j. 500 zł. dla pułkownika, gdyż jest to bardzo biedny człowiek, zaś 100 zł. dla siebie. Świadek Płotek przypomina sobie, iż miał tylko 400 zł., którą to sumę wręczył sierżantowi Wróblowi.

Następnie po tem wyjaśnieniu przewodniczący udziela ponownie głosu św. Kowalikowi, który zeznaje, że po pewnym czasie, kiedy Płotek po tych wszystkich niepowodzeniach uchylania się od powinności pełnienia służby wojskowej odjeżdżał do pułku, poszedł z nim do P. K. U., domagając się kategorycznie zwrotu wręczonych mu pieniędzy dwukrotnie i wówczas Wróbel zwrócił mu tylko 375 złotych.

Płotek znowu zostaje przez przewodniczącego wezwany i oświadcza, że otrzymał wówczas tylko 300 zł., a co się stało z pozostałymi należnymi mu pieniędzmi, nie wie. Jedno jest tylko pewne, że albo Wróbel, albo Kowalik zabrali je, przyczem przypomina sobie jeszcze, że niezależnie od powyższych kwot „wycyganili” od niego rzekomo na świadectwa lekarskie, dalsze 270 zł.

Następnie zostaje wezwany świadek porucznik P. K. U. Wieluń, Bolesław Żulciński.

Samobójstwo żołnierza

W swoim czasie wyrokiem sądu wojskowego skazany został na 2 lata więzienia szeregowiec 18 p. p. niejaki Kauma Goldberg.

Siedząc w więzieniu symulował on stałe choroby umysłowe, usiłując kilkakrotnie popełnić samobójstwo.

Kilkakrotnie też został uratowany. Usiłownia swe ponowił Goldberg wczoraj. W porze obiadowej sporządziwszy z ręcznika pętlę, przywiązał ją paskiem do kraty okiennej poczem zawisł na wysokości 30 cm. Skoro w 20 minut potem do celi wszedł żołnierz, roznoszący obiad na ręczniku wisiały już zwłoki więźnia.

Wykład publiczny Wolnej Wszechnicy Polskiej

Najbliższy wykład publiczny Wolnej Wszechnicy Polskiej wygłosi Prof. Dr. N. Gąsiorowska-Grabowska w dniu 21 kwietnia (niedziela) o godzinie 12-ej min 30 w sali Miejskiego Gimnazjum, ulica Sienkiewicza 46 na temat: „Podstawy życia gospodarczego w Polsce współczesnej”. — Wstęp bezpłatny.

W charakterze siły pomocniczej był mu oddany do dyspozycji sierżant Wróbel. Był on bardzo dobrym i pilnym pracownikiem, przyczem świadek ma wrażenie, że, o ile sierżant Wróbel popełniał jakieś nadużycia, to jedynie pod wpływem pułkownika Rogalskiego.

Następnie zeznaje świadek, Antoni Szuster. Oświadcza on, że pewnego razu kupił w P. K. U. Wieluń nawóz, za który zapłacił pszenicą. Po upływie trzech miesięcy od chwili dokonania tej transakcji zgłosił się do świadka jakiś podoficer i zażądał ponownie pszenicy za dostarczony mu w swoim czasie nawóz.

Żądanie to niezmiernie świadka zdziwiło i oświadcza nagabującemu, go, że pszenica została już wydana w ilości 3 metrów, na co ten odpowiedział, że otrzymali tylko pół metra, wobec tego należy się jeszcze 2 i pół. Nie chcąc wejść w kolizję z władzami wojskowymi wolał stracić i żadaną pszenicę wydał, przyczem stwierdził, że żadaną pszenicę zo-

stała odwiedziona do p. pułkownika Rogalskiego. P. Rogalska przyrzekła nawet za pszenicę tę zapłacić, lecz, jak dotąd, bez rezultatu.

Na tem zakończono badanie świadków. Gdy przewodniczący sądu zamierzał już odroczyć rozprawę, podszedł do stołu sędziowskiego obrońca pułkownika Rogalskiego, adw. Hofmókl-Ostrowski i zakomunikował trybunałowi, że małżonka oskarżonego pułkownika Rogalskiego, w skierowanym do niego liście prosi za jego pośrednictwem o wezwanie jej w charakterze świadka, gdyż chce do rozprawy wnieść bardzo rewelacyjne zeznania, które przyczynią się do wyświelenia niektórych okoliczności sprawy.

Po krótkiej naradzie sąd przychylił się do prośby obrońcy, przyczem zostanie ona prawdopodobnie jeszcze dziś przesłuchana.

Na tem rozprawy w dniu wczorajszym zakończono i dalszy ciąg rozpraw odroczone do dnia dzisiejszego.

Zmiana systemu zasiłkowego Zamiast obiadów — produkty żywnościowe

Prowadzona przez wydział Opieki Społecznej akcja wydawania obiadów bezrobotnym pracownikom fizycznym, miała tę ujemną stronę, iż wobec braku odpowiedniego pomieszczenia, otrzymujący obiady nie mogli ich spożywać na miejscu i musieli je zanosić do domu i odgrzewać, wskutek czego potrawy traciły na wartości odżywczej i smaku. Poza tem objęci tą akcją zmuszeni byli do przebywania dość znacznych przestrzeni, od miejsc swych zamieszkania, znajdujących się często na przeciwnych krańcach miasta do kuchni miejskiej.

W związku z powyższym, Magistrat — na wniosek wydziału Opieki Społecznej — postanowił wydawać obiady, wyłączenie osobom i rodzinom, które nie mają możliwości przygotowania sobie posiłku w domu, pozostałym zaś wydawane będą

zamiast obiadów — produkty, według następującej normy: na rodzinę 3-osobową, na okres 4-tygodniowy — 6 kg. mąki pszennej, 12 kg. mąki żytniej, 3 kg. grochu, 3 kg. kaszy, 6 kg. tłuszczu, 3 kg. cukru i trzy ćwierci kg. soli.

Równocześnie Magistrat postanowił zmienić w akcji opiekuńczej system wydawania zapomóg pieniężnych. Na zapomogi żywnościowe, opałowe i t. d., a to wobec stwierdzenia faktów zużycia otrzymywanych, tytułem zapomóg, na wyżywienie, pieniądze, na inne cele.

Produkty żywnościowe wydawane będą na podstawie talonów wydziału Opieki Społecznej przez sklepu Powszechnej Spółdzielni Spożywców, których sieć obejmuje całe miasto, zarówno centrum, jak i krańce, co stanowi wielkie udogodnienie dla objętych tą akcją.

Aresztowanie syna posła Grünbauma na tajnym zebraniu komunistycznym w Łodzi

Policja polityczna w Łodzi dokonała onegdaj sensacyjnego aresztowania. W mieszkaniu Abrama Bronowskiego przy ul. Północnej „nakryto” zebranie działaczy komunistycznych. Przewodniczył temu zebraniu Eleazar Grünbaum. Uczestniczyło w niem poza tem 5 znanych działaczy Związku młodzieży komunistycznej. Po bliższym sprawdzeniu okazało się, iż zatrzymany Eleazar Grünbaum, używający w partii komunistycznej pseud. „Adzka”, jest synem posła na Sejm Izaaka Grünbauma. Zamieszkuje on wraz z rodzicami przy ul. Tomackiej 6 i studjuje prawo na Uniwersytecie warszawskim.

Na polecenie łódzkiej policji politycznej organy bezpieczeństwa w Warszawie dokonały rewizji w pokoju zajmowanym przez Eleazara Grünbauma w mieszkaniu jego ojca. Zbadano tylko oddzielny pokój

zamieszkiwany przez zatrzymanego komunistę. Rewizja dała wyniki sensacyjne. Znaleziono cały szereg bardzo ważnych dokumentów partii komunistycznej oraz bogatą literaturę wywrotową. Poza tem znaleziono tam pamiętnik młodszego syna posła Drünbauma — chłopca 15-letniego. W pamiętniku tym chłopiec stwierdza swoje ideowe zbratanie z komunizmem i z dumą pisze o tem, że wydalono go ze szkoły za prowadzenie agitacji wywrotowej wśród uczniów. Zaznaczyć należy, iż trzeci syn, najstarszy posła Grünbauma Benjamin również znany jako działacz komunistyczny zbiegł z kraju i ukrywa się stale zagranicą.

Eleazar Grünbaum osadzony został w więzieniu zleńczem przy ul. Gdańskiej w Łodzi do dyspozycji centralnych władz bezpieczeństwa w Warszawie.

Majstrowie fabryczni walczą o prawa socjalne

Jak wiadomo, Związek Majstrów Fabrycznych prowadzi już od dłuższego czasu zaciętą walkę z przemysłowcami o właściwe stanowisko majstra w fabryce.

Wiadomo bowiem, że przemysłowcy, chcąc uniknąć świadczeń na rzecz ubezpieczeń socjalnych, kwestjonują przyznane przez ustawę prawo przynależności majstra do grona pracowników umysłowych, aby w ten sposób zamknąć drogę majstrom do ubezpieczenia jako pracownikowi u-

mysłowemu i wraże zwolnienia z pracy pozbawić go 3-miesięcznego wypowiedzenia.

W celu gruntownego omówienia tej sprawy zarząd Związku Majstrów Fabrycznych zwołuje walne zebranie wszystkich majstrów na dzień 20 bm. o godzinie 7-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Żeromskiego 74.

Zarząd Związku zaprosił w charakterze referentów na to zebranie rzeczoznawców w celu wyświelenia tej sprawy z punktu widzenia prawnego.

Troski i uśmiechy

Wiosenny ruch

Nareszcie wiosna...
Ciepła, słoneczna, pogodna polska wiosna...

Tkliwe serca łodzian tak się rozrzewniały jej nadejściem, że mieszkańcy komi-nogrodu zmienili się nie do poznania.

Gorączkowy pośpiech w załatwianiu interesów zamienił się w pełen dostojności spacer ludzi, używających przechadzki dla zdrowia.

Rozumie się, że taka przechadzka jest jednocześnie... przeglądem garderoby, tymczasem tylko wierzchniej.

Nadobna łodzianka nie wyszłaby na ulicę w starym kapeluszu, choćby tam na dworze była nie wiem jaka wiosna, bowiem zasada „jak cię widzą tak cię piszą” nigdzie chyba nie ma tylu zwolenników co w Łodzi.

Każdy więc stara się ukazać swoim bliźnim w stroju jak najokazałym.

Skąd go bierze, jakimi krętymi drogami dochodzi do jego posiadania, historia o tem nie mówi.

Rolę historii do pewnego stopnia wypełnia policja, która w dniu wczorajszym sporządziła protokół tej treści. Z fabryki Ignacego Stillera przy ul. Cegielnianej 80 niewykryci sprawcy skradli materiały wiosenne, ocenione na sumę 1400 zł.

Z życia kuchmistrzów

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Zgromadzenia Cechu Kuchmistrzów postanowiono przeprowadzić w lokalach gastronomicznych inspekcję, w celu stwierdzenia, czy przyjmowanie uczniów odbywa się w sposób zgodny z regulaminem. Prócz tego Zarząd postanowił wezwać wszystkich uczniów do lokalu cechu przy ul. Kilińskiego 78, gdzie w dniu 23 o godz. 6 pp. mają się zgłosić z metryką urodzenia, świadectwem szkolnym i lekarskim.

Na temże zebraniu anulowano zaległe składki członkowskie do 1 kwietnia r. b. z wyjątkiem długów honorowych oraz zwołać na dzień 21 bm. zebranie ogólne, kapitał zaś cechowy postanowiono umieścić w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Podział mandatów uskutecznił w sposób następujący: prezes — Macielski, zastępcy Jasiński i Serafinowicz sekretarz — Kozłowski zastępca — Lugowski skarbnik Kozłowski, zastępca Szymański, ojciec gospody — Zanet, Sady polubowne — Maciejewski, Misiak, Roliński, Zanet, Zabrocki, chorążowie — Kozłowski, Piotrowski, Roliński, Serafinowicz, Taszycki, starszy chorąży — Kozłowski.

Do komisji rewizyjnej weszli: Zabrocki, Lugowski i Taszycki.

Do podejmowania sum cechowych z banku upoważniono: prezesa Macielskiego, Zabrockiego, Kozłowskiego i Szymańskiego.

Wydział pośrednictwa pracy powierzono prezesowi i sekretarzowi.

Protest przeciwko wybudowaniu rzeźni przy ulicy Japońskiej w Pabjanicach

Jak się dowiadujemy, magistrat m. Pabjanic uchwalił wybudować nową rzeźnię miejską na placu przy ul. Japońskiej.

Na powyższą uchwałę strony zainteresowane wniosły protest do Urzędu Wojewódzkiego, a następnie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wyjaśniając, że plac przy ul. Japońskiej jest zupełnie nieodpowiedni pod budowę rzeźni z następujących względów: że znajduje się zbyt daleko od linii kolejowej, jest niemożliwy do uregulowania, zbyt daleko od miasta i nie posiada naturalnego spadku.

W związku z tem, w dniu dzisiejszym przybywa do Pabjanic specjalna komisja, która przystąpi do badania słuszności zarzutów, stawianych przez autorów protestu.

TEATR KINO WIDOWISKA RADJO

TEATRY:

Teatr Miejski — „Handlarze sławy“
Teatr Kameralny — „Miłość bez grosza“
Teatr Popularny — „Wujaszek z Guadelupy“

CO GRAJĄ W KINACH:

Apello — „Ojciec“
Capitol — „Niewycieczona fregata“
Casino — „Joanna d'Arc“
Cerse — „Szympan - widmo“
Czary — „Branka potępieńców“
Dom Ludowy — „Gdy wiosna życia przemówi“
Era — „Ramona“
Grand-Kino — „Taki jest Paryż“
Luna — „Świat nocy“
Miejskie Kino Oświatowe — „Matka nieznanego żołnierza“
Mimoza — „Spowiedź 16-letniej“
Odeon — „Walka z lampartem“
Pałace — „Branka potępieńców“
Resursa — „Moulin Rouge“
Spółdzielnia — „Miłość i lzy Szopena“
Słońce — „Miasto miliona poległych“
Venus — „Tygrys Arizony“
Victoria — „Fanna do wszyściego“
Wodewil — „Ostatni carowie“
Zachęta — „Spadek Sami Weinsteina“
Cyrk „Medrano“ — Program nr. 1

TEATR MIEJSKI

Dzisiejsza premiera „Handlarzy sławy“.
Dziś premiera głośnej 4-aktowej komedji M. Pagnola „Handlarze sławy“.
M. Pagnol, dzięki rozgłosowi i rekordowemu powodzeniu, jakim cieszą się jego rewelacyjne sztuki: „Handlarze sławy“, „Mr. Tropaz“ i „Jasz“, słuszenie uważany jest za jednego z najbardziej utalentowanych i ciekawych współczesnych francuskich autorów scenicznych.

W Polsce po raz pierwszy na deski sceniczne wprowadza go teatr Łódzki.

Doskonałą tę sztukę, będącą zdecydowaną satyrą na współczesne powojenne stosunki francuskie, reżyseruje J. Bonecki.

Obsadę sztuki stanowią: Dunajewska, Tatarikiewiczówna, Skrzydlowska, Janowski, Bonecki, Damiński, Gurynowicz, Rudnicki, Mroziński, Hajduga, Staszewski, Szacki, Łabędzki. Dekoracje przygotowuje K. Mackiewicz.

Fowtórzenie „Handlarzy sławy“ jutro wieczorem.

Ostatnie przedstawienia „Dwóch panów B“ i „Murzyna Warszawskiego“.

Dziś o godz. 4 po południu po cenach najniższych „Murzyn Warszawski“.

Jutro o godz. 4 po południu po cenach popularnych „Dwaj panowie B“.

„Niespodzianka“ K. H. Rostworowskiego dana będzie w poniedziałek i wtorek. — Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY

Ostatnie przedstawienia „Sekretarki Pana Prezesa“ i „Panny Maliczewskiej“.

Dziś o godz. 5 po południu po cenach niższych arcywesoła „Sekretarka Pana Prezesa“ z St. Jankowską.

Jutro o godz. 5 po południu, również po cenach niższych, „Panna Maliczewska“ G. Zapolskiej, potem obie te sztuki zejdą z afisza.

„Miłość bez grosza“ St. Kiedrzyńskiego.

Wesoła, współczesna komedja St. Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza“ grana będzie codziennie wieczorem do środy włącznie.

„Adwokat i róża“ J. Szaniawskiego.

W próbach pod reżyserją J. Chodackiego pełna subtelnej poczty 3-aktowa komedja Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róża“.

TEATR POPULARNY Ogrodowa Nr. 18.

Dziś i jutro dwa przedstawienia wesołej krotkowiłki w 3 aktach „Wujaszek z Guadelupy“ — początek o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wieczorem. Kasa czynna od 10 rano do 9 wiecz. bez przerwy.

„BEREK JOSELEWICZ“.

Niegrany jeszcze w Łodzi dramat Zenona Pariego p. t. „Berek Joselewicz“ wystawia Teatr Popularny w czwartek przyszłego tygodnia. Reżyseruje J. Piłarski odtworząc jednocześnie rolę tytułową. Kasy rozpoczynają od dziś sprzedaż biletów na pierwsze przedstawienia „Berka Joselewicza“.

TEATR W SALI GEYERA (Piotrkowska 255).

Dziś i jutro 3 przedstawienia świetnego pełnego humoru wodewilu ze śpiewami i tańcami p. t. „Miljonowa spadkobierczyni“ w wykonaniu najlepszych sił wodewilowych teatru z Zielńska i Brandtówną na czele. Orkiestra pod batutą T. Hessego. Ceny miejsc od 2 zł. do 50 gr.

„WIECZÓR ŚMIECHU“.

W niedzielę, dnia 21 kwietnia r. b. o godz. 17.30 w sali Majstrów Fabrycznych, ul. Żeromskiego 74, Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle“ koło II urzędu urzędu przedstawienie amatorskie p. t. „Wielki wieczór śmiechu“.

Na program złożą się: 2 jednoaktówki ze śpiewami i częścią koncertową, oraz wiele innych niespodzianek.

Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

Jak wynika z powyższego „Wieczór Śmiechu“ zapowiada się nader interesująco.

Pozostałe bilety do nabycia przy kasie w cenie zł. 1.50, zł. 1 i 50 groszy.

Tegoroczne ćwiczenia rezerwy Powołanie nie dotyczy nadkontygentu

Dowódca O. K. IV, gen. Małachowski, rozesłał do wszystkich podległych mu komendantów P. K. U. rozkaz dotyczący ćwiczeń rezerwowych dla oficerów, podoficerów i rezerwowych.

Z rozkazu tego wynika, iż na ćwiczenia tegoroczne rezerwowe, które odbędą się w drugiej połowie maja, powołani zostaną oficerowie piechoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa, saperów, służby łącznictwa, samochodów, żandarmerji, taborów, uzbrojeń i oficerów sanitarnych, zarówno lekarzy jakoteż i weterynarzy.

Wszystkich oficerów, którzy obowiązani byli do odbycia ćwiczeń rezerwowych w ubiegłym roku, a nie odbyli ich z jakichkolwiek powodów, prócz reklamowanych na 12 miesięcy.

Wszystkich oficerów wspomnianych formacji rocznika 1903 (poraz pierwszy) 1902, 1901, 1898, 1893 (poraz drugi), oraz oficerów roku 1895 (poraz trzeci), prócz reklamowanych na 12 miesięcy.

Pobór rocznika 1908 Plan stawiennictwa

Łódzkie Starostwa Grodzkie na podstawie zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego ustaliło ostatecznie plan poboru rocznika 1908 na terenie Łodzi.

Przebieg poborowych odbywać się będzie w trzech komisjach, a mianowicie w komisjach: № 1 przy ul. Pomorskiej № 18, w komisji № 2 przy ul. Ogrodowej № 34 i w komisji № 3 przy ulicy Zakątnej № 82, gdzie stawać będą inne roczniki, które dotychczas nie odbyły służby wojskowej, a mianowicie roczniki: 1906 i 1907 kat. B, oraz rocznika od 1883 do 1905, o ile nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Pozatem przed komisjami № 2 i 3 stawać będą w końcu czerwca ochotnicy, zaś w dniu 26 czerwca stawać będą przed komisją № 3 mężczyźni rocznika

1908 i starsze, delegowani z innych powiatów.

Powiatowa komenda uzupełnień nie będzie wysyłała wezwań i wszyscy poborowi muszą sami zgłaszać się w oznaczonym na planie terminie pod groźbą przymusowego dostawienia i karze według przepisów ustawy o poborze rekruta.

O ile podania o ulgi nie zostały doreczone w terminie, poborowi tracą wszelkie prawo do tych ulg.

Komisje poborowe nie będą przyjmowały poborowych w innych terminach, niż przypadające na nich z planu poboru.

Poborowi winni już obecnie starać się o wszelkie możliwe dokumenty osobiste i zaświadczenia, gdyż bez dokumentów, komisje poborowe nie będą nikogo przyjmowały.

Wielki Poranek Artystyczny W Teatrze Popularnym

W dniu 21 kwietnia r. b. o godz. 12-ej w południe odbędzie się wielki poranek artystyczny z udziałem artystów scen łódzkich: Janusza Szyndlera, znanego humorysty komika, piosenkarza i od twórcy recytacji nastrojowych, ulubieńca łódzkiej publiczności, Ireny Wirskej, recytatorki, Ninki Wolińskiej, tancerki baletowej, Jerzego Darskiego, humorysty satyryka, a Marii Reckiej, aktorki dramatycznej.

Dochód został przeznaczony całkowicie na fundusz wycieczki biednych dzieci szkolnych na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Wobec celu, na jaki przeznaczono dochód należy, oczekiwać, iż poranek cieszyć się będzie szczególnym poparciem miejscowej publiczności.

Bilety w cenie 50 groszy już do nabycia w kasie Teatru Popularnego.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dziś, w sobotę, o godz. 6-ej wiecz. odczyt prof. Horbackiego „O sztuce greckiej“ (część pierwsza). Wykłady, stale odbywające się w Miejskiej Galerji Sztuki, stały się nader potrzebą inowacją i spotkały się z należnym uznaniem słuchaczy.

Obecna wystawa dzieł Okunia, Trzebińskiego, Helm-Pirga i W. Dobrowolskiego zwiędła będzie w końcu miesiąca, by ustąpić miejsca zbiorowej wystawie dzieł: K. Lasockiego z Warszawy i znakomitego marnisty W. Zaboklickiego oraz grupy modernistów warszawskich. Ostatnie dni trwania obecnej wystawy powinna wykorzystać młodzież szkolna ze względu na bogactwo architektonicznych tematów i piękno krajobrazów Polski i Włoch. Dziś wystawa wzbogacona została wspaniałą kolekcją wschodnich dywanów.

Wino Naświetlone Lecznicze

TOKAJ WITAMIN

MEDICINAL

pat. Nr. 76-25.

Wzmocnia organizm, zbawienny dla rekonwalescentów i przeto niezbędny w każd. domu



Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i składach win.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

Fala 1395.3

Sobota, 20 kwietnia.

- 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty
- 12.10 Koncert z płyt gramofonowych
- 13.00 Komunikaty
- 15.10 Odczyt p. t. „Zólkiewski i ks. Józef“ — wygl. prof. Henryk Mościcki
- 15.35 Komunikat samorządowy
- 15.50 Koncert płyt gramofonowych
- 16.35 Odczyt p. t.: „Koleje a samochód“ — wygl. mec. wydz. dr. Jegosztor.
- 17.00 Odczyt p. t. „Pierwszy rok nauczania języków obcych w szkole ogólnokształcącej“ — wygl. prof. Stanisław Baziański.
- 17.25 Przechadzki artystyczne po Warszawie — wygl. dr. Marjan Henzel.
- 17.55 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa.
- 18.50 Rozmaitości.
- 19.10 „Radjokronika“ — wygl. dr. Marjan Stępowski.
- 19.35 Nadprogram i komunikaty.
- 19.56 Sygnał czasu.
- 20.00 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej“ — wygl. prof. Stan. Niewiadomski.
- 20.30 Koncert wieczorny
- 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wśród wszystkich filmów zdobył największe uznanie

Marszałka Józefa Piłsudskiego

Arcyfilm „Paramountu“

„Niewycieczona fregata“

który wyświetla „CAPITOL“

Złodzieje nie próżnują

Z mieszkania Wiśniewskiego Romana przy ul. Napiórkowskiego № 45 skradziono palto, wartości 175 zł.

* * *

Ze stajni Geslera Abrama przy ulicy Zawiszy № 28 skradziono nocy dzisiejszej uprzęż z konia, wartości 200 zł.

HASŁO SPORTOWE

Zawody o mistrzostwo kl. A i B ŁZOPN-u

Dnia 20 kwietnia r. b.:

- Boisko Wodna, godz. 16.30: Turyści
- Union, p. Grajwoda.
- Boisko Wodna, godz. 14.45: Turyści
- Union II, p. Rak.
- Boisko WKS., godz. 16.30: Jutrzenka
- Widz. Manuf., p. Hanke.
- Boisko Pabjanice, godz. 16.30: Burza
- Makkabi, p. Kaluszyner.
- Boisko Pabjanice, godz. 16: PTC. II
- Kruscheender, p. Szer N.

Dnia 21 kwietnia r. b.:

- Boisko Pabjanice, godz. 16.30: PTC.
- Sokół (Zgierz), p. Piotrowski.
- Boisko WKS., godz. 11: Hakoah — Orkan, p. Andrzejak.
- Boisko WKS., godz. 9.15: Hakoah II
- Orkan II, p. Stepień.
- Boisko Wodna, godz. 11: Widzew — Burza, p. Szczygielski.
- Boisko Wodna, godz. 9.15: Widzew II
- Burza II, p. Dowbór.
- Boisko ŁKS., godz. 11: ŁKS. Ib — WKS., p. Raettig.
- Boisko ŁKS., godz. 9.15: ŁKS. II — WKS. II, p. Szer N.
- Boisko Geyer, godz. 16.30: Głuchoniemi — Zjednoczeni, p. Czech.
- Boisko WKS., godz. 14.30: Turyści III
- Hakoah II, p. Mazowita.
- Boisko Piotrków, godz. 16.30: Concor
- Hasmonea, p. Jastrzębski.
- Boisko WKS., godz. 16.30: GMS. — Bieg, p. Szer J.
- Boisko Zgierz, godz. 16.30: Orle — Kadimah, p. Cwillich.
- Boisko Pabjanice, godz. 11: Sokół — SSKM., p. Kozielski.
- Boisko Pabjanice, godz. 16.30: Sokół II
- Rudzkie K. S., p. Busiakiewicz.
- Boisko Geyera, godz. 9: Geyer II — Gentleman, p. Majeran.
- Boisko Geyera, godz. 11: LTSG. II
- Geyer, p. Cichocki.
- Boisko Tomaszów, godz. 16: LTSG.
- Sokół, p. Rakowski.
- Linjowi na zawody Turyści — Polonia: pp. Hild i Wardęszkiewicz.

Kawalerja polska góra!

W drugim dniu konkursów nasi jeźdźcy zdobyli 3 trzecie, czwarte i piąte miejsce

NICEA, 19.4. W drugim dniu konkursów w biegu księżnej Aosty (warunki: suma punktów jeźdźca na dwu koniach) pierwsze miejsce zajęła Francja, drugie Hiszpanja, trzecie ppłk. Römmel na Gedyminie i Donese, czwarte rotm. Królikiewicz na Dream i Milordzie, piąte por. Starnawski na Hannibalu i Redgiedzie, trzynaste Rojcewicz na Thehoop i Blackboyy.

KINO-TEATR „ZACHĘTA“

ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym.

Dziś i dni następnych!
Wielki podwójny program!

1) SPADEK SAMI WEINSTEINA

Arcykomiczne perypetje rodziny żydowskiej na bruku amerykańskim
W rolach głównych: Max Dawidson i Rosa Rosanowa

2) SPOWIEDŹ 16-to LETNIEJ

Wstrząs.dramat życia wo-erotyczny, osnuty na tle najdrażliwsz.współcz. zagadnień seksualn.
Następny program: „Dzieci żydowskiej ulicy“.

Początek seansów o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w południe.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Łódź — Kielce

Spotkanie międzymiastowe

Pod adresem Łódzkiego Okręg. Zw. Piłki Nożnej nadeszła propozycja od kieleckiego Zw. piłkarskiego, rozegrania międzymiastowego spotkania footballowego między reprezentacjami obu powyższych miast.

Ł. Z. O. P. N. zasadniczo wyraził zgodę i ze swej strony proponuje termin 2 czerwca, w którym to dniu wypadła międzymiastowe spotkanie Warszawa — Łódź o puchar „Republiki“. Do Kielc pojechałby drugi garnitur reprezentacyjny Łodzi.

Zmiany w rozgrywkach ligowych

Na wczorajszym posiedzeniu wydziału gier Ligi piłki nożnej postanowiono zmienić cały szereg terminów ligowych w pierwszej rundzie rozgrywek. Zmiany na-

stąpiły częściowo wskutek zakazu gier ze strony P. Z. P. N-u w dniach 12 maja (dzień PZPN.) i 2 czerwca (mecze z Węgrami i mecze międzymiastowe a częściowo z powodu porozumień klubowych.

W niedzielę grają Legia — Ł. K. S., Turyści — Polonia, Pogoń — Wisła, Garbarnia — Ruch i I. F. C. — Cracovia.

Sparta — Admira prowadzi sędzia dr. Lustgarten

Doskonały sędzia krakowski dr. Lustgarten został zaproszony telegraficznie przez Związek czechosłowacki do sędziowania meczu międzynarodowego z cyklu rozgrywek o puchar środkowo-europejski pomiędzy Spartą (Praga) a Admirą (Wiedeń). Ponieważ mecz powyższy odbędzie się już w nadchodzącą sobotę, przeto P. Z. P. N. zwrócił się telegraficznie do p. dr. Lustgartena, zawiadamiając go o zaproszeniu. Do chwili obecnej nie nadeszła jeszcze odpowiedź przychylna, przeto nie jest rzeczą pewną, czy p. dr. Lustgarten wyjedzie do Pragi.

Teodor Sztekker pokonany przez Stibora

Mistrz Polski, słynny atleta, Teodor Sztekker, poniósł w Wilnie porażkę w walce ze Stiborem.

Niezwykłe interesująca walka trwała 1 godz. i 3 minuty.

MIEJSKI

Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Od wtorku, dnia 16 do 22 kwietnia r. b.
DLA DOROSŁYCH:

Matka nieznanego żołnierza

(Z dymem pożarów)

Początek seansów dla dorosłych o g. 18.45 i 21, w soboty i niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Kino „SŁOŃCE“

ul. Napiórkowskiego 23 (dawn. St.-Zarzewska)
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4.

Od dnia 16 do 23 kwietnia

Najwspanialsza inscenizacja filmowa XX wieku Leona Poiriera

pod tytułem:

Miasto Miljona Poległych

(VERDUN, VISIONS D'HISTOIRE)

W rolach głównych:

Zuzanna Blanchetti i André Nox

Początek seansów o godz. 5-ej, w sobotę o godz. 3-ej pp., w niedziele, święta o 1-ej pp.
Orkiestra pod kier. p. R. Ulatowskiego.

Nawrot gra w Legji

W nadchodzącą niedzielę na boisku Legji rozegrany zostanie o godz. 16 mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy stołeczną Legią i Ł. K. S-em.

Drużyna Legji wystąpi w następującym składzie: Skwarczyński, Martyna, Zieman, Cebulak, Przeździecki, Nowakowski, Wypijewski, Steuerman, Łańko, Nawrot, Ciszewski.



„PALACE“
Piotrkowska 108

Dziś

„CZARY“
Cegielniana 34

„BRANKA POTĘPIEŃCÓW“

Film o grzechu i kobiecie, fascynująca akcja dramatu, pożądań rozgrywa się w zakazanym forcie potępieńców

W rolach głównych: Marja Paudler, Albert Steinrück, Henry George.



Podania o odroczenia wypłat

Firmy: J. Siegel oraz Bolesław Szuch i Srebrnogóra znalazły się w trudnych warunkach płatniczych

Juljan Siegel od 10 lat prowadzi w Łodzi przedsiębiorstwo wyrobu i sprzedaży konfekcji damskiej przy ul. Moniuszki 3 Na skutek ostrej i długiej zimy przepadł sezon zimowy, a sezon wiosenny znacznie się opóźnił, co doprowadziło do zupełnego wyczerpania zasobów pieniężnych Siegla. W obecnej chwili bilans przedsiębiorstwa wykazuje: Aktywa — 245.492, Pasywa — 220.524.

Jak widać długi są zrównoważone przez wartość składu i należności u dłużników firmy. Plan sanacji przewiduje stopniową wyprzedź składu i pokrywanie zobowiązań w miarę napływania środków.

Przedsiębiorstwo pod firmą „Bolesław Szuch i Srebrnogóra“, fabryka wyrobów wełnianych, istnieje przy ul. Gdańskiej

Nr 40 od 1919 roku i składa się z fabryki wyrobów dzianych. W ostatnich czasach wskutek warunków atmosferycznych i ogólnie znanych trudności gospodarczych firma znalazła się w trudnościach płatniczych. Bilans przedstawia się, jak następuje:

Aktywa — 503.092.64 Pasywa — przeszło 390 tysięcy.

Jak wynika z bilansu, płynne aktywa wynoszą około 310.000 i nie wystarczają na pokrycie długów, które wynoszą około 390.000. W tych warunkach długi nie mogą być pokryte bez naruszenia aktywów niepieniężnych — maszyn ocenionych na 190.000, na co firma posiada kapitału zaledwie 80.000. Widoma oznaka, stopnienia kapitału własnego wskutek przeżytych trudności.

Protest Turystów odrzucony

Zarząd Kl. Turystów odwołał się do Zarządu P. Z. P. N-u w sprawie odszkodowania od Ł. Z. O. P. N. za odwołanie w ubiegłym sezonie zawodów o mistrzostwo klasy A w ostatniej chwili przez co Turyści narażeni byli na straty, nie będąc już w możności w ostatniej chwili zakontraktować innego meczu. Tyczy się zawodów z Ł. K. S-em i Hakoahem.

W dniu onegdajszym Zarząd P.Z.P.N. odrzucił protest Turystów w sprawie odszkodowania. Jednocześnie dowiadujemy się, że Turyści odwołali się do P.Z.P.N. za przyznanie w ubiegłym tygodniu Burzy 2 punktów, mimo iż fioletowi którzy byli awieszeni wpłacili Ł. Z. O. P. N-owi składki w piątek wieczór. Decyzja Zarządu P. Z. P. N-u w tej sprawie jest dość ciekawa, ponieważ przepisy Ł. Z. O. P. N-u w tej sprawie są inne aniżeli P. Z. P. N-u.

CZASOPISMA

„KOBIETA WSPÓŁCZESNA“.

Nr. 16 „Kobiety Współczesnej“ poświęcony jest w znacznej części 10-tej rocznicy odzyskania Wilna — zawiera wspomnienia H. Romer p. t. „Rezurekcja Wileńska 1919 r.“, artykuł H. Ceysinge równy „Kraina skarłów duchowch“ i inne z życia Wilna.

Poza tem, jak zwykle, powieść E. Szemburg-Zarembiny „Dom Umarłych Miłośców“, artykuł N. Samotyhowej o bułgarskim artyście Taneffie, i szereg innych

Sprawozdania, „Mój Dom“, obejmującej sprawę racjonalnego prania i wzór haftu na serwetę na płótnie uzupełniają numer.

KINO

RESURSA

Kilińskiego 123.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 5.20, 7.15 i 9, w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Dziś i dni następnych!

REŻYS. E. A. DUPONT'A

MOULIN ROUGE

w roli głównej **OLGA CZECHOWA**

Zwiększona orkiestra symfoniczna. ❖

Dziś i dni następnych!

Następny program: „Kobieta na torturach“

KINO

MIMOZA

Kilińskiego 178.

Dziś i dni następnych!

KSIĄŻĘTA NA WYGNANIU (Mary Lu)

MOTTO: Pośród dostatków można być nędzarzem.

Dramat życiowy w 12 akt, na tle prawdziwego zdarzenia. Interesujące przygody księżniczki rosyjskiej, którą wygnała z ojczyzny pożoga bolszewicka. W rolach głównych: Nasza rodaczka ulubienica Publiczności **LYA MARA**, K. Samborski, F. Louis Lerch, J. Mierendorf. Do powyższego obrazu został zaangażowany chór rosyjski, który odśpiewa pieśni rosyjskie.

Następny program: „Ojczyzna“

Hallo! Tu mówi Poznań!

Na przeciąg Wystawy Krajowej w Poznaniu odstąpię 3 pokoje (Kat. 2) umeblowane ze światłem elektrycznym, łazienką na pierwszym piętrze, blisko terenu wystawowego.

Adres: Poznań — Jeżyce, ul. Samarzewskiego Nr. 38, Działoszyńska. Telefon 65-27.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz, w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, płwocin, wydzielin itp.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Poradnia dentystyczna i wenerologiczna dla chor. skórnych, wenerycznych i niemocy piciowej **3 zł.**

STENOGRAFIJ

polskiej i niemieckiej

wyucza **HENRYK BERMAN**
ul. Przejazd 19. Tel. 36-05 972

Zapisy codziennie od 3-ej do 5-ej po południu.

UWAGA: W dniu 20 b. m. rozpoczynam ostatni przedwakacyjny kurs stenografii polsk. i niem. (przyspiesz.)

ELEGANCKIE PANIE!

zaspokajają się już na sezon **w wiosenne palta** w magazynie wykwińskiej konfekcji damskiej

Z. GLIKSMAN, Główna 1 (róg Piotrkowskiej)

Sprzedaj na raty i za gotówkę!

Dr. med. **RÓZANER**

Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3-5 pp. 1449

Tylko za 1.50 gr. ładujemy Akumulatory

do aparatów radio. Stała konserwacja aparatów 5 zł. miesięcznie

POLSKIE RADJO

Inż. Krzyżanowski i S-ka
ul. Andrzeja Nr. 3.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Sprzedaż

starych gazet po cenach konkurencyjnych, Trompkowski, Składowa 23. 799

Potrzebny

pianista na stałe do „Baru” Kuchmistrz Polski Kilińskiego Nr. 78.

DRZEWKA

Owocowe Parkowe i iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i wszelkie rozsady poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI
ZAKŁAD OGRODNICZY
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWA 241. 934

Dr. med. **Niewiażski**

ul. Andrzeja 5, tel. 59-40

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowa. Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-9 w. w niedziele i święta 9-1 r. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9-2 pp. od 11-12 i 2-3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Niemoc piciowa i Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla kobiet **PORADA 3 zł.**

Bizuterja

zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123, w podwórzu.

Do sprzedania

warsztat stolarski niedrogo, ul. 28 p. Strz. Kan. 38, Dera. 847

Potrzebna

zdolna ekspedientka do składu wędlin zaraz, Brzezinska 36, Jan Ruszczyk.

Magazyn wykwińskiego obuwia

W. GÓRSKI

ŁÓDŹ
ul. Sienkiewicza 31

Poleca eleganckie obuwie najnowszych fasonów.

Firma kilkakrotnie dyplomowana. Własny wyrób. Ceny umiarkowane.

UWAGA: Wielki wybór obuwia dziecięcego i dla młodzieży szkolnej 1426

DOKTOR WOLKOWYŃSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2, i 4-8 w niedziele i święta 9-1

Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9-2 pp. od 11-12 i 2-3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Niemoc piciowa i Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla kobiet **PORADA 3 zł.**

Akuszerka G. Salimonowa
ul. Szkolna 12
Przyjmuje zamówienia.

Bizuterje

kupuję, pełną wartość placę. Solidne traktowanie. „Preciosa” Piotrkowska 123, w podwórzu.

Do sprzedania

12 kamieni do szlifowania nowe, Młynarska 35, Wilgocki Józef. 843

Zaofiarowane

Posadę

biurową dam za odstąpienie 1 pokoju (ewent. skromnie umeblowanego) z niekrępującym wejściem pod „posadą” 84

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa	5.-
Zagraniczna	8.-
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-ej stronie 50 gr. za wiersz milimetr. 1 lam (strona 4 lamy)	
W tekście	40 " " " 1 " " 4 "
Za tekstem	30 " " " 1 " " 4 "
Nekrologi	30 " " " 1 " " 4 "
Zwyczajne	8 " " " 1 " " 4 "
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzieś indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcją nie zwraca.